Nr 114. Kraków, 22 Maja — Sobota. Rok 1875.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu," o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Niemiec i Włoch	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3
„ „ Francyi i Anglii	„ 60	„ 15	„ 10	„ 5
„ „ Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 48	„ 12	„ 8	„ 4

Prenumerata przyjmuje się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU," księg. p. S. A. Krzyżanowskiego, handle Dwórskiego, Wieniowskiego tudzież urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 cnt. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cnt. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: w **Wiedniu** p. A. Oppelik, Wollzeile 29 i w **Pradze** Ferdinandstrasse Nr. 38. Na **Francyę** i **Anglię** w Paryżu p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière Nr. 33. **Ogłoszenia** zaś: w *Wiedniu* Wallfischgasse Nr. 10, w *Hamburgu, Frankfurcie* n. M., *Berlinie, Lipsku, Bazylei* (Szwajcarya) i *Wrocławiu* pp. Haasenstein i Vogler; w *Wiedniu* F. Löb, Reichsrathsplatz N. 2 i R. Mosse Seilerstätte N. 2, Rotter & Com. Rimerg. 13; w *Berlinie, Hamburgu, Monachium* i *Norymberdze* p. R. Mosse; w *Frankfurcie* n. M. p. G. L. Daube & Com.

Kraków 21 maja.

Zdaje się, że polityka niemiecka zaczyna Anglię naprawdę niepokoić. Supremacya do jakiej dążą w Europie Niemcy, do jakiej już w wielkiej części doszły, powinnaby zwracać uwagę Albionu. Nie mogli już Anglicy zapomnieć, że pośrednim celem usiłowań Napoleona I do zapanowania nad Europą, było zawsze upokorzenie Anglii.

Widzimy też coraz więcej dzienniki angielskie przemawiające teraz w tym kierunku i przypominające, że w końcu może przyjść kolej i na W. Brytanię. Pogłoski wojenne w prasie angielskiej największy znalazły odgłos. Żadna bardziej jak ona nie przedstawiała, że wojna jest możliwą, żadna też nie wyłączając prawie nawet francuskiej, nie odwoływała się więcej do Cara Aleksandra z zaufaniem, że utrzyma pokój. Dziś znów nikt mniej od niej nieufa w jego trwałość, nie wzywa rządu aby się miał na baczności, nie wykazuje niebezpieczeństwa z powodu małej armii i pomimo ogromnej floty.

Są to wszystko wprawdzie symptomata ze sfery opinii publicznej. Rząd dotąd zdaje się spokojny, lubo donoszą, że ma wysłać okólnik do ajentów swoich za granicą w przedmiocie ostatnich zwrotów politycznych. Nie przykładamy wiary do tej wiadomości, podobnie jak niechce nam się wierzyć, aby taki okólnik miał wyjść z Berlina, co także zapowiadają. Położenie wydaje nam się zbyt niepewne a wytężone, aby go zaznaczać miano. Lecz wiadomo, jaki wpływ wywiera opinia publiczna na rząd angielski, nigdy on z nią nie staje w zupełnej sprzeczności.

Zresztą widzieć on musi coraz bardziej, jak dalece ów systemat nieinterwencyi w jaki Anglię szkoła manszesterska pogrążyła, obniżył jej stanowisko w Europie. Do czegoż ją doprowadził, jeżeli nie do utraty nie tylko wpływu, ale powagi. Niemcy inną poszły drogą, wprost przeciwną, interwencyjną. Patrzy też Anglia z niepokojem na interwencyę Prus we Włoszech, w Belgii, nakoniec w samejże Anglii; bo napróżno w bawełnę obwijać, mowa posła niemieckiego w Londynie jest moralnem wmięszaniem się w sprawy angielskie za pomocą politycznego głosu. Może też ta ostatnia interwencya otworzy oczy Anglii na widoki polityki niemieckiej. Piszą już z Londynu do berlińskich gazet: coby powiedział ks. Bismark, gdyby poseł obcego państwa w Berlinie poważył się rozbierać politykę kościelną Prus?....

Prawda, że te interwencye mniej rażą Anglię, z powodu, że są one wrzekomo wymierzone przeciw papieztwu, w walce w której Prusy rachują na sojusz angielski. Ale czy nareszcie nie przejrzy Anglia, że cała ta walka z kościołem jest tylko narzędziem supremacyi Niemiec, że celem jej ich wszechwładztwo. Czegoż Anglii jeszcze potrzeba do przekonania się, że tylko Papież z kościołem stawiają opór tej potędze, która już zagraża Europie wojną lub daje jej pokój według swojej woli? Kto wie, czy polityka ks. Bismarka nie zmusi nareszcie stronnictwa angielskiego *No popery!* do zarzucenia swego okrzyku, aby się nie wydawało że woła: „Niech żyją Niemcy!".

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 19 maja.

21 (wieczorne) posiedzenie Sejmowe.

Na porządku dziennym dalsze obrady o ochronie własności polowej.

§ 47 przyjęto według wniosku komisyi.

Opiewa on:

§ 47. Kto na gruncie, z którego użytkuje, napotka cudze zwierzęta, może w myśl § 1321 takowe zająć, w takiej jednak tylko ilości zatrzymać, aby ona wystarczała do zabezpieczenia wyrządzonej szkody.

P. Wężyk stawił poprawkę, aby to nietylko było wolno właścicielowi gruntu, ale także jego familii i domownikom.

Poprawkę tę odrzucono po przemówieniu sprawozdawcy, który wyjaśnił, że to się samo przez się rozumie.

§ 48, który pozwala strzelać drób i psów szkodę zrządzających, przyjęto z dwiema poprawkami p. Antoniewicza. Paragraf ten jednakże w 3m czytaniu będzie musiał uledz zmianie, gdyż poprawka przyjęta zmiany tej wymaga.

§ 49 opiewa według komisyi:

§ 49. Strażnik polowy, obowiązany jest, w zastępstwie uprawnionego, zrobić użytek z praw, w dwóch poprzedzających paragrafach określonych.

P. Skrzyński zauważył, że paragraf ten zostaje w sprzeczności z § 39, który straży polowej pozwala nosić jedynie broń sieczną, jakiej jej tylko w obronie własnej użyć wolno. Jeśli strażnik ma zastąpić właściciela, to musi mu być wolno strzelać, gdyż jużcić nie może on tego dokonać pałaszykiem, którego mu zresztą tylko we własnej obronie a zatem nie zaczepnie używać wolno. Mówca wnosi tedy poprawkę czyli raczej dodatek: W tych przypadkach może palnej także użyć broni.

X. Pawlików zapytuje, w jaki sposób on tej broni użyć będzie mógł, skoro mu jej nie wolno nosić?

P. Krzeczunowicz popiera wniosek p. Wężyka dopiero postawić się mający.

P. Wężyk czyni ten sam wniosek, który przy § 37 był odrzucony. W tym celu zbiera potrzebnych 30 podpisów. Po przemówieniu p. Abrahamowicza i sprawozdawcy odesłano § 49 wraz z poprawkami do komisyi.

§§ 50, 51, 52 przyjęto bez rozpraw.

§ 50. W razie zajęcia zwierząt, winien strażnik polowy ustanowiony przez gminę oddać takowe przełożonemu gminy, strażnik zaś ustanowiony przez obszar dworski i osoby wymienione w § 31 swemu służbodawcy, nadto donieść o zajęciu przełożonemu gminy.

Tak samo winien postąpić z zabranemi fantami.

§ 51. Zajęte bydło musi natychmiast być wypuszczone, jeżeli właściciel składa jako zastaw kwotę pieniężną dostateczną do zabezpieczenia należącego się poszkodowanemu wynagrodzenia. Wysokość takowej ozuaczy, w razie sporu, przełożony gminy.

§ 52. Przełożony gminy winien o zajęciu lub zafantowaniu niezwłocznie zawiadomić tak właściciela, jak poszkodowanego, a zarazem zawezwać tego ostatniego, by swoje pretensye co do wynagrodzenia szkody uzasadnił najdalej w przeciągu 8 dni od dnia zajęcia, w przeciwnym bowiem razie, winno zajęte bydło lub fant zwrócone być właścicielowi.

§§ 53 i 54 opiewają według wniosku komisyi jak następuje:

§ 53. Jeżeli właściciel zajętego bydła nie jest wiadomym, poszkodowany będzie miał po 30 dniach od zajęcia, prawo żądać od przełożonego gminy spieniężenia takowego.

Uzyskana ze sprzedaży kwota posłuży przedewszystkiem do pokrycia przysądzonej szkody, oraz kosztów prawnych, reszta zaś będzie złożoną do depozytu, a jeżeli właściciel, pomimo zarządzonego poszukiwania, nie zgłosi się w ciągu roku, wniesioną do kasy Rady powiatowej.

§ 54. Przedmioty z przestępstwa polowego pochodzące winny być natychmiast prawemu właścicielowi oddane.

Jeżeli właściciel nie jest wiadomym, winien naczelnik gminy przedmioty te tymczasowo zachować, a jeżeli podlegają zepsuciu spieniężyć.

Jeżeli prawy właściciel, pomimo zarządzonego dochodzenia, nie zgłosi się w ciągu roku, to kwota uzyskana ze sprzedaży rzeczonych przedmiotów wniesioną będzie do kasy Rady powiatowej.

Nad temi paragrafami rozwinęła się dłuższa dyskusya, która odeszła od przedmiotu i przeszła na ogólniejsze pole.

X. Krasicki sprzeciwiał się, aby pieniądze ze sprzedaży uzyskane przeszły do kasy Rady powiatowej, a przy tej sposobności uderzył na reprezentacye powiatowe i wniósł, aby pieniądze te obrócone były na rzecz gminnych kas pożyczkowych.

Po przemówieniu pp. Abrahamowicza i Pelecha, który uczynił poprawkę, aby po wyrazie „szkody" dodano „po odtrąceniu, kosztów utrzymania zajętego bydła, kosztów prawnych i t. d." zabrał głos p. Grocholski:

„Zdziwiłem się mocno, że X. Krasicki użył tej sposobności do wystąpienia przeciw powiatowym Radom. Mnie się zdaje, że twierdzenie jego, że lud jest bardzo przeciwny Radom powiatowym jest zupełnie mylne. Niezaprzeczam, że są głosy przeciwne Radom, ale trzeba zbadać z jakiego powodu. Są ludzie, którzy się lubują w agitacyach. — Tym ludziom być może, że Rady te zawdzięczają. Inni są ludzie, którzy niechcą żadnej kontroli nad sobą. X. Krasicki rzekł, że kontroli nie trzeba i że Rady powiatowe dla tego, że są kontrolą, są znienawidzone. Mnie się zdaje, że są w przeważnej ilości ludzie, którzy się tej kontroli obawiać nie potrzebują i którzy kontenci są, że w tych Radach znajdują opiekę, radę i wymierzenie sprawiedliwości."

Mowca twierdzi dalej, że Rady powiatowe w dzisiejszym ustroju nie dadzą się zastąpić ani władzami rządowemi, ani przez Wydział krajowy. A zresztą mylnem jest, jakoby włościanie byli niechętni Radom powiatowym. Prawda, że zbierano podpisy na petycye podobnej treści, ale czyż włościanie nie wybierają, czy nie pilnują czynności, czy nie biorą bardzo żywego udziału w pracach reprezentacyj powiatowych.

Co do samego wniosku p. Grocholski zauważał, że wnioskodawca niepotrzebnie obawia się, aby pieniądze te nie poszły na korzyść Rad powiatowych — gdyż § ten nie odejmuje prawa właścicielowi do żądania na powrót ceny uzyskanej ze sprzedaży jego bydła. Kasa Rady powiatowej jest tedy tylko depozytaryum.

Przemawiali jeszcze pp. Krasicki, Antoniewicz, Zakliński, Laskorz i sprawozdawca, poczem §§ 53 i 54 odesłano na wniosek sprawozdawcy do komisyi wraz z poprawkami.

§§ 55 do 59 przyjęto według wniosku komisyi. Opiewają one:

§ 55 Przełożony gminy winien co do każdego przestępstwa polowego, które w myśl § 42 ma być przedmiotem dochodzenia, natychmiast sprawdzić istotę czynu i zebrać możliwe dowody, a jeśli zachodzi potrzeba, zarządzić bezzwłocznie oszacowanie szkody.

Następnie powinien usiłować doprowadzić strony do zgody, a jeżeli ta nie nastąpi, wydać orzeczenie i oznaczyć wysokość wynagrodzenia; przyczem należy mieć wzgląd na wartość przedmiotów w myśl poprzedniego § poszkodowanemu zwróconych.

§. 56. Do oszacowania szkody wyrządzonej przez przestępstwo polowe, powołaną jest przedewszystkiem zaprzysiężona straż polowa.

Jeżeli jednak szkoda według mniemania polowego przewyższa kwotę pięciu złr., winien w takim razie przełożony gminy zarządzić oszacowanie takowej przez jednego zaprzysiężonego detaksatora.

§. 57. Starostwo ma ustanowić i zaprzysiądz w każdej gminie detaksatorów do taksowania szkód z przestępstw polowych pochodzących.

§. 58. Przełożony gminy, a względnie Starostwo przyzna detaksatorowi za każdorazową czynność odpowiednie wynagrodzenie.

§. 59. Co do postępowania karnego obowiązuje rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z d. 5 marca 1858 r. (Dz. p. p. N. 34).

W wyroku karnym należy również:

1. wymienić osoby do wynagrodzenia szkody obowiązane, (§. 24.)

2) oznaczyć wysokość wynagrodzenia poszkodowanemu przyznanego na mocy zawartej z obwinionym ugody, lub też na podstawie oszacowania,

3) zasądzić zwrot wydatków, powstałych wskutek zajęcia i żywienia bydła, niemniej wskutek szacowania szkody przez zaprzysiężonego detaksatora.

§. 60. Według wniosku komisyi opiewał: Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przenoszącego 25 złr. odesłany będzie do zwyczajnej drogi sądowej.

Na wniosek p. Krzeczunowicza zmieniono ten § w myśli przedłożenia rządowego i uchwalono go w stylizacyi następnej:

§ 60 Jeżeli poszkodowany żąda wynagrodzenia przenoszącego 25 złr., wtedy w wyroku karnym można mu przyznać tylko wynagrodzenie do 25 złr. a co do reszty należy go odesłać do drogi sądowej."

Przy § 61, który stanowił według komisyi, że narzędzia użyte do wykonania przestępstwa przepadają jeśli szkoda i koszta są pokryte — a kwota za nie uzyskana ma być wniesiona do kasy rady powiatowej — p. Skrzyński uważa, że to nie da się usprawiedliwić. Na jego wniosek § ten zmieniono jak następuje:

§. 61. Narzędzia użyte do wykonania przestępstwa polowego służą przedewszystkiem do zabezpieczenia poszkodowanego.

Jeżeli jednak szkoda i koszta postępowania są pokryte, a oraz grzywna zapłacona, natenczas narzędzia, będące własnością szkodnika, zwrócone mu być mają.

§. 62 przyjęto bez zmiany. Opiewa on: Od orzeczenia przełożonego gminy służy rekurs do właściwego starostwa.

Rekurs wnieść należy do przełożonego gminy, ustnie lub na piśmie, w przeciągu ośmiu dni licząc od dnia ogłoszenia, a względnie doręczenia wyroku.

W przypadkach, w których Starostwo jest pierwszą instancyą, obowiązują co do dalszego rekursu ogólne przepisy.

Przeciw dwóm równobrzmiącym orzeczeniom nie ma dalszego rekursu.

Przy §. 63 żąda p. Skwarczyński, aby kary pieniężne szły na fundusz kultury krajowej, jak dotąd, gdyż fundusz ten doznałby ubytku, który musiałby być pokryty z funduszu krajowego.

P. Skrzyński wnosi, aby kary te szły na rzecz funduszu kasy pożyczkowej gminnej. Do tego przyłącza się p. Krasicki.

P. Chrzanowski żąda ze względu, iż nie w każdej gminie istnieją kasy pożyczkowe, aby kary te użyte były na gminny fundusz szkolny.

Po przemówieniu kilku mówców, którzy stawiają inne poprawki, odesłano ten § 63 do komisyi celem innego zredagowania.

Resztę §§. przyjęto bez zmiany równie jak rotę przysięgi i z dodaną uchwałą.

§. 64. Prawo dochodzenia i karania przestępstw polowych, ulega przedawnieniu, jeżeli w przeciągu 3 miesięcy od dnia kiedy przestępstwo zostało popełnione, nie nastąpiło doniesienie do właściwej władzy.

Pretensye o wynagrodzenie szkody pochodzącej z przedstawionego przestępstwa polowego, mogą być poszukiwane w drodze cywilnej.

V. *Przepisy dodatkowe.*

§. 65 W 30 dni po ogłoszeniu niniejszej ustawy tracą moc obowiązującą wszystkie dotychczasowe przepisy tyczące się ochrony własności polnej.

§. 66. Wykonanie tej ustawy polecam moim ministrom rolnictwa i spraw wewnętrznych.

Rota przysięgi dla straży polowej opiewa: Przysięgam, że powierzoną nadzorowi memu własność polną dozorować i strzedz będę zawsze, jak najstaranniej i najwierniej, że będę o wszystkich, którzyby w jakibądź sposób usiłowali takową uszkodzić lub rzeczywiście uszkadzali, lub też w ogóle przestępstw polowych dopuszczali się, nie oglądając się na względy osobiste, sumiennie komu należy donosił, przestępców według potrzeby fantował lub przytrzymywał, że nigdy niewinnego nie będę fałszywie zaskarżał lub podejrzywał, że będę się starał przeszkadzać wszelkiej szkodzie, podawał i szacował dokonane szkody według najlepszej wiedzy i sumienia mego, tudzież domagał się ich wynagrodzenia w drodze ustawą przepisanej, że bez wiedzy i zezwolenia moich przełożonych lub bez ważnej przeszkody, nie będę nigdy zaniedbywał wykonania obowiązków moich, i że z powierzonej mi własności polnej każdego czasu zdam sprawę. Tak mi Panie Boże dopomóż!

Uchwała zaś przyjęta opiewa:

Zważywszy, że w projekcie do ustawy o ochronie własności polnej powołane są postanowienia, których znajomość przy wykonaniu ustawy jest potrzebną.

Sejm wzywa Wydział krajowy:

1) aby równocześnie z ogłoszeniem niniejszej ustawy polecił wydrukować książeczkę w obydwóch językach krajowych, którąby prócz tej ustawy zawierała ustawy i postanowienia, na jakie się ona powołuje;

2) aby książeczkę tę jak najrychlej wszystkim gminom i przełożonym obszarów dworskich bezpłatnie rozesłał.

Następnym przedmiotem porządku dziennego była sprawa wykupna propinacyi.

Po uwolnieniu sprawozdawcy p. Madeyskiego od czytania sprawozdania, zabrał głos p. Krzeczunowicz, a wyłożywszy w krótkich słowach zasadnicze punkta swego projektu, które podane były już w waszym dzienniku — uczynił wniosek, ażeby projekt komisyi odesłany był do niej napowrót, z poleceniem przerobienia go w myśl tych zasad.

Sprawozdawca w imieniu komisyi obstawał przy projekcie tejże, wszelako w obec tego, że projekt p. Krzeczunowicza podpisany jest przez 55 posłów, że pochodzi od jednego z najgorliwszych członków tejże komisyi, i zyskał sobie bardzo wielu zwolenników, zgadza się na ten wniosek, poczem Izba niemal jednogłośnie przyjęła wniosek, odesłania projektu do komisyi.

Przyszłe posiedzenie jutro.

Lwów 21 maja.

22ie posiedzenie sejmowe.

Po odczytaniu spisu petycyi, między któremi żadnej nie ma ważniejszej, odczytano interpelacyę p. Skrzyńskiego, który zapytuje komisarza rządowego, dla czego dotąd wbrew Cesarskiemu postanowieniu niektóre katedry na wszechnicy lwowskiej obsadzone są profesorami, nie posiadającymi języków krajowych?

Z kolei odczytano bardzo licznie poparty wniosek p. Biłousa, założenia niektórych szkół fachowych w Galicyi. Dosłowną treść tego wniosku podam później, gdyż go w całości nie dosłyszałem.

Z porządku dziennego motywuje p. Rydzowski swój wniosek treści następującej:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Na umieszczenie szkoły Sztuk pięknych w Krakowie, celowi odpowiedne, Sejm wyznacza z funduszów krajowych rocznie kwotę 5000 zł., ewentualnie sumę 100,000 zł., na wybudowanie na ten cel budynku w Krakowie.

Na poparcie tego wniosku przemówił poseł Rydzowski: Ministerium odwołało się do skarbonki miasta Krakowa, żądając funduszu na umieszczenie szkoły Sztuk pięknych w Krakowie, zostającej pod kierunkiem znakomitego naszego malarza Matejki, Kraków zaś nie mogąc podołać temu wydatkowi, odnosi się do Wysokiego Sejmu o subwencyę z funduszów krajowych. Postawiłem więc wniosek odpowiedni, ale tylko w tem przypuszczeniu, że to nie przysporzy podatkującym ani szeląga ciężaru, że kraj nasz z oszczędności budżetowych wydatek ten pokryć będzie w stanie. Nie popieram tu interesu Krakowa, lecz interes całego kraju, bo całego kraju jest interesem istnienie i rozwój tej szkoły. Mówca wykazuje dalej całą ważność narodową krakowskiej szkoły Sztuk pięknych, i prosi o odesłanie wniosku do komisyi budżetowej.

Wniosek ten Izba uchwala.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Siwca względem zniesienia Rad powiatowych.

Wniosek ten opiewa:

Idąc za powszechnym prawie głosem ludu, i za własnem doświadczeniem, że teraźniejsza instytucya reprezentacyj powiatowych, chociaż wypływa z ustroju konstytucyjnego i autonomicznego, atoli potrzebną nie wydaje się, będąc mało pożyteczną dla ogółu, który nie odnosi z tejże bezpośrednich żadnych widocznych owoców, ani politycznych lub też społecznych, ekonomicznych albo innych w stosunku do tego, o ile ta instytucya Rad powiatowych, właśnie ogół ten obciąża w różnym względzie, a przeważnie w tym, że kraj przy powszechnie czuć się dającym niedostatku finansowym, przeciążony podatkami i dodatkami — dodatkiem na Rady powiatowe już zbytnie a bezpożytecznie dotkniętym się być czuje, zwłaszcza ludność, która nie wiele mając ducha ofiarności przy niedostatku finansowym tem mniej prosperuje w dostatku ducha autonomicznego.

Nie wchodząc już w to, lecz że:

a) rządy i urzęda dualistyczne, to jest jedną władzą dwa ciała podzielone, zarządzające w ogóle są niedołężne, maszynę rządzenia utrudniające i niepraktyczne;

b) że dwa takie ciała, władze administracyjne i autonomiczne w niższej kategoryi, jako to Rady powiatowe, jakie tutaj w Galicyi mamy, tem są niekorzystniejsze, że oba różnym duchem dążności i dośrodkowości natchnionemi być mogą, nie mają i mieć nie mogą dokładnego rozgraniczenia, a choćby i z tem, to stykanie się z sobą, albo względami się unosić, sprawy opóźniać lub utrudniać, albo nawet w sprzeczności sobie stawać mogą;

c) że Rady powiatowe nie wiele ożywiają ducha autonomicznego, bo wydają się jakoby tylko dla formalności koncesyonowane, mają szczupły zakres działania, nie czują nad sobą kontrolnego czujnego trybunału, a przeważnie przez reprezentacyę z większych posiadłości jednostronnie dyrygowane i majoryzowane bywają;

d) że tym sposobem mało znaczące i niezadowalniające wydają owoce. Rady powiatowe tak dla grup jak i dla członków wybranych, bezmal tylko utrudnieniem i stratą bywają.

Temi tedy motywami głównie powodowani wnosimy:

Wysoki Sejm raczy uchwalić.

Rady powiatowe znoszą się.

Wniosek ten podpisali posłowie:

Antoni Siwiec wnioskodawca, *Jakób Laskorz, Andrzej Kuzara, J. Oskard, Drozd, Bodnar, Hajdamacha, Kierepin, Szurlej, Żołądź, Iwaniszów, Jędrzejewski, Kocyłowski, Hubar, J. Pellech, Zakliński, Kocko.*

Popierając swój wniosek p. Siwiec przytacza, że wydatek na Rady powiatowe jest zupełnie niepotrzebnym. Przez lat 100 pod panowaniem austryackiem nie mieliśmy Rad powiatowych i obeszło się bez nich. Panowie mówicie, że Rady powiatowe są szkołą autonomii. Jeśli zaś w szkole jakiej przez lat kilka ktoś niczego się nie nauczył, to szkoły takiej utrzymywać nie warto. Żąda w końcu, aby wniosek ten odesłano do komisyi administracyjnej.

Przy głosowaniu nad tym wnioskiem zaledwo kilkunastu włościan się podniosło. Wniosek tedy, jako nieodesłany do komisyi, upadł w pierwszem czytaniu.

Z porządku dziennego nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o wydatku na szkołę weterynaryi we Lwowie.

X. Szaszkiewicz odczytuje sprawozdanie, z którego podajemy co następuje:

W zeszłym roku postanowił sejm założyć tę szkołę, żądając zarazem od rządu znacznej subwencyi. Tej rząd dotąd nie przyrzekł, a tymczasem okoliczności się zmieniły, ponieważ Rada Państwa powzięła rezolucyę, którą wzywa rząd do założenia własnym kosztem szkół weterynaryi. Rezolucya ta opiewa:

„Die hohe Regierung wird aufgefordert, dem allgemeinen Mangel an geeigneten Bildungsanstalten für Thierärzte durch die Sorge für die Errichtung solcher Institute je in der südlichen, nordwestlichen und nordöstlichen Gruppe der österreichischen Länder abzuhelfen."

Nadto według udzielonego w krótkiej drodze od p. komisarza rządowego komisyi budżetowej uwiadomienia, nadeszła w ostatnich dniach od p. ministra spraw wewnętrznych, na ponowione dawne zapytania względem dania przyobiecanej subwencyi ze skarbu państwa dla szkoły, o której tu mowa, odpowiedź odmowna, tego brzmienia, że p. minister nie jest obecnie w położeniu taką subwencyę udzielić dla zakładu krajowego.

Komisya budżetowa jednakowoż takiej odpowiedzi nie mogła uważać za załatwienie pomienionej uchwały Izby posłów Rady państwa.

Podniesienie bowiem chowu bydła w naszym kraju w ogóle, którego bezwzględnym warunkiem — *conditio sine qua non* — jest ochronienie go we względzie sanitarnym od gubiących go chorób i morów, które w naszym kraju stały się nieustającemi, ale też rozpościerają zgubny swój wpływ i na dalej na zachód od naszego kraju położone kraje Austryi — uznane zostało jako nagła i nieunikniona potrzeba państwa, co też i komisya budżetowa Izby posłów uznaje — otóż komisya powołana do ocenienia potrzeb i obowiązków, jakie ze skarbu państwowego pokryte być mają, w swojem sprawozdaniu o wniosku posła Dra Heilsberga względem założenia takich szkół weterynaryi, jak się samo rozumie, ze środków skarbu państwa — gdyż Rada państwa tylko tym skarbem, nie zaś funduszami krajowemi lub prywatnemi rozporządzać może — na posiedzeniu Izby posłów d. 1go lutego 1875 wypowiedziała, a Izba posłów odnośny odpowiedni wniosek komisyi tej, aby Rząd tej potrzebie zaradził *(abhelfen)*, bez zmiany uchwaliła.

W obec tego w porównaniu ze stanem rzeczy, na podstawie którego Sejm powziął uchwałę z d. 14 października 1874 względem założenia tej szkoły kosztem funduszu krajowego — faktycznie zmienionego stanu kwestyi, komisya budżetowa sądziła być usprawiedliwioną, ażeby wykonanie uchwały sejmowej z d. 14 października 1874, o ile ta odnosi się do założenia szkoły weterynaryi, z funduszu krajowego i otwarcia jej już z początkiem roku szkolnego 1875 powstrzymać, a te tylko koszta do budżetu na r. 1876 wstawić, jakich wykończenie rozpoczętego już przebudowania, zaopatrzenie potrzebnemi środkami ochrony i utrzymanie w dobrym stanie przeznaczonej na szkołę weterynaryi realności pod L. 466⁴/₄ we Lwowie i dotrzymanie zawartych już w tym celu prawomocnych kontraktów wymaga.

Zważywszy zatem, że rząd nie tylko nie przyrzekł, przyczynić się subwencyą jednorazową do założenia bądź też stałą do utrzymywania szkoły weterynaryi wraz z szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie, ale nadto wyraźnie oświadczył, iż żadnej nie da w tym celu subwencyi.

Zważywszy, że założenie szkoły weterynaryi wraz z szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie, leży głównie w interesie skarbu państwa, gdyż rozszerzenie wiadomości weterynaryjnych i pomnożenie liczby weterynarzy, przyczyni się do zaoszczędzenia bardzo znacznych wydatków ze skarbu Państwa, corocznie łożonych na pokrycie kosztów pałkowania bydła rogowego zarazą dotkniętego lub zagrożonego — a Izba posłów w Radzie państwa w uznaniu tego stanu rzeczy zawezwała Rząd, ażeby postarał się o założenie zakładu weterynaryjnego w wschodnio-północnej grupie krajów koronnych — Komisya budżetowa wnosi: Wysoki Sejm raczy uchwalić:

1) Sejm cofa uchwałę z dnia 14 października 1874 postanawiającą założyć stałą publiczną szkołę weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt we Lwowie, i uznającą ją za zakład krajowy.

2) Sejm wzywa Rząd, ażeby założył we Lwowie szkołę weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i z szpitalem dla zwierząt, ofiarując Rządowi na ten cel zabudowania w realności pod L. 466⁴/₄ we Lwowie położonej i odpowiedni obszar gruntu, niemniej roczną subwencyę w sumie 2000 zł. z funduszu kraj., obowiązując się nadto do ratalnego spłacania pożyczki hipotecznej na tę realność zaciągniętej.

3) Wydział krajowy przeprowadzi rozpoczęte już w realności pod L. 466⁴/₄ we Lwowie położonej na umieszczenie w niej szkoły weterynaryi wraz ze szkołą kucia koni i ze szpitalem dla zwierząt przeznaczone roboty budowlane o tyle, aby przez ich zaniechanie fundusz krajowy i realność nie poniosły szkody.

4) Wydział krajowy przeprowadzi w tej mierze rokowania z Rządem, zastrzegając, ażeby własność realności przez kraj na urządzenie szkoły weterynaryi ofiarowanej, w razie zwinięcia tej szkoły, wróciła do kraju — jako też, ażeby postanowienia statutu organizacyjnego dla tej szkoły przez Sejm uchwałą z d 14 października 1874 do wiadomości przyjęte, o ile to możliwem będzie, utrzymanemi zostały.

5) Wydział krajowy starać się będzie o należyte zużytkowanie tej realności.

6) Na opłatę podatków, spłatę rat od pożyczki hipotecznej na tę realność zaciągniętej i pokrycie innych kosztów administracyjnych tej realności u-

mieszcza się w budżecie krajowym na rok 1876 suma 2000 zł.

W ogólnej dyskusyi najpierw p. Hausner przemawia bardzo silnie przeciw wnioskowi komisyi i uważa go za wniosek bardzo wielkiej doniosłości. W pierwszych 12tu latach naszego samorządu skwapliwie staraliśmy się go umocnić i rozszerzyć. Dopiero po zaprowadzeniu bezpośrednich wyborów nastąpił pewien zastój, pewne zwątpienie, które objawiło się w tem, że nie należy pragnąć rozszerzenia zakresu autonomii, lecz wyzyskiwać zakres istniejący, który jeszcze nie jest wyczerpany, a nawet w wielkiej części może jeszcze nie tknięty. Tę myśl można było powitać jako zbawienną, gdyby zarazem niebył się objawił symptomat, który od roku do roku, w sposób zastraszający się potęguje, tj. wkładania wszystkich spraw połączonych z wydatkami na barki rządu, oddając mu zarazem oczywiście wszelką ingerencyę. Taki tryb postępowania doprowadzić może do zniszczenia autonomii krajowej. Zresztą komisya budżetowa przekroczyła wnioskiem swoim swój zakres. Tym sposobem mogłaby bowiem czynić wnioski na zniesienie szpitali, zaniechanie dróg, a nawet zmianę ordynacyi wyborczej celem pomniejszenia liczby posłów, aby mniej dyet wypłacano.

Projekt założenia szkoły weterynaryi już na sejmach postulatowych był poruszony. Rząd wtedy jak zwykle powiedział, że sobie rzecz rozmyśli i tak dotąd jeszcze zawsze rozmyśla a nie ma bynajmniej nadziei, aby przystąpił do czynu. Argument jakoby do tego przynaglić mogła rezolucya Rady państwa polega na niedokładniej znajomości języka niemieckiego.

Kto bowiem rozumie po niemiecku, niemoże się dopatrzyć w tej rezolucyi wezwania, aby **założył**, ale tylko, aby się starał o założenie szkoły weterynaryi.

Mowca wykazuje, jakie wkłady już poczyniono, które w razie cofnięcia uchwały byłyby stracone. Jeśli rząd założyłby nawet szkołę, to zapewne tylko w celach państwowych, a tem samem wprowadziłby język wykładowy niemiecki. Mowca wnosi tedy, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem komisyi i wstawia do budżetu sumę 24,000 zł. na szkołę weterynaryi.

P. **Wodzicki** jako przewodniczący komisyi budżetowej staje w jej obronie. Rząd ma obowiązek założyć szkołę weterynaryi. Dopełnienia tego obowiązku nie można uważać za cios, wymierzony przeciw autonomii. Idąc za zasadami p. Hausnera musielibyśmy wszystkie zakłady, uniwersytety i drogi przyjąć na kraj. Mówca broni dalej komisyi przed zarzutem przekroczenia kompetencyi. Był to owszem obowiązek komisyi. Oszczędność komisyi nie jest źle zrozumianą, gdyż niechce ona, aby to co ma rząd ponosić, ponosił kraj. Chodzi o to, czy kraj ma być założycielem a państwo wspierającym, czy odwrotnie. Położenie się zmieniło od czasu powzięcia uchwały przez Radę państwa, której rząd ignorować niemoże, a tem samem i nasze postępowanie zmienić się winno.

P. **Skwarczyński** imieniem Wydziału popiera wniosek p. **Hausnera**.

P. **Chrzanowski** przekonany jest o potrzebie szkoły weterynaryi, wszelako broni komisyi w myśl sprawozdania, dowodzi, że wniosek komisyi przyczyni się do prędkiego założenia szkoły, bo rząd ociąga się dla tego łożyć na to fundusze, ponieważ już sejm podjął się tego zadania.

P. **Madeyski** przekonany jest, że komisya sumiennie badała sprawę, Mimo to sprzeciwia się jej wnioskom. Wszyscy przekonani jesteśmy o potrzebie szkoły weterynaryi. Komisya wzywa oto rząd; pomnijmy jednak na dewizę „pracuj a Bóg ci dopomoże“ a ten środek łatwiej do celu nas doprowadzi. Upominamy się o bardzo wiele rzeczy bez skutku, niemożemy mieć nadziei, aby i ten nasz krok lepszy miał skutek. Gdy będzie ta szkoła już istniała subwencyę otrzymamy łatwiej.

Pp. **Kowalski** i **Zyblikiewicz** utrzymują, że od r. z. położenie rzeczy się zmieniło, ponieważ Rada Państwa, chce mieć szkoły weterynaryi jako instytuta państwowe. Komisya miała obowiązek zwrócić uwagę na to sejmu, a sejm ma obowiązek wobec kraju dążyć do tego, aby szkoła kosztem rządu utworzoną była, tem bardziej, że skarb państwa żadnej subwencyi dotąd nie przyrzekł. Kosztem 24000 złr. moglibyśmy mieć tylko bardzo mizerną szkołę, a mizerna szkoła wyższa nietylko pożytku żadnego, ale szkodę przynieść może.

Po zamknięciu dyskusyi przemawiali: za wnioskiem komisyi p. **Zyblikiewicz** przeciw komisyi p. **Skrzyński**, który to ostatni prosi o zarządzenie imiennego głosowania nad wnioskiem p. Hausnera, redukując żądaną przez p. Hausnera kwotę 24000 na 12000 złr.

Po przemówieniu sprawozdawcy, wniosek pana Hausnera w imiennem głosowaniu większością głosów 87 przeciw 28 odrzucono, poczem bez rozpraw uchwalono pierwsze 3 ustępy wniosku komisyi.

Do ustępu 4go tego paragrafu czyni p. **Hausner** wniosek, aby zastrzeżono język polski jako wykładowy i żeby opuszczono wyrazy „o ile możności.“ P. **Chrzanowski** nadmienia, że to jest już w statucie sejmowym, którego utrzymania żąda ten ustęp. Niezgadza się wszelako z opuszczeniem słów “o ile możności“ gdyż prawdopodobnie rząd zakładając szkołę, założyłby ją na większe rozmiary i musiałby zmienić statut w tym kierunku. P. **Kowalski** sądzi, że żądanie języka mogłoby całą sprawę zwichnąć. P. **Antoniewicz** wnosi, aby dodać także o języku ruskim. Sprawozdawca sprzeciwia się tym wnioskom ze względu na to, iż nie mamy powodu przypuszczać, aby rząd nie wprowadził do szkoły założyć się mającéj języka krajowego.

Po przyjęciu poprawki p. **Hausnera** o odrzuceniu poprawki p. **Antoniewicza** ustęp 4 przyjęto w brzmieniu proponowanem.

Ustępy 5 i 6 przyjęto bez rozpraw.

Następnie uchwalono bez rozpraw na wykonanie rokonstrukcyi lutryn w głównym szpitalu lwowskim kwotę 5600 złr., poczem p. **Chrzanowski** zdawał sprawę o petycyi hr. Maurycego **Dzieduszyckiego** i innych członków komitetu zawiązanego w celu niesienia pomocy **duchownym obrządku gr. kat., którzy opuścili dyecezyę chełmską, i przebywają obecnie w Galicyi.**

Sprawozdanie opiewa jak następuje:

Wielu duchownych grecko-katolickiego obrządku nie mogąc pogodzić z własnem sumieniem wymaganych od nich zmian w religii i w obrządku, musiało wydalić się, wraz z rodzinami swemi, z dyecezyi chełmskiéj, a porzucając posady swoje i mienie, szukać w innych krajach schronienia przed karami im grożącemi. Obecnie znajduje się w Galicyi 55 takich duchownych wraz z rodzinami, razem 208 osób nieliczac tych, którzy poszli szukać na stare lata przytułku w dalszych krajach i w Rzymie.

Współczucie religijne i ludzkość względem nieszczęśliwych spowodowały kilka znakomitych osób, jako to: Maurycego hr. Dzieduszyckiego, Mieczysława Potockiego, księży Kajetana Kajetanowicza, Ottona Hołyńskiego i innych do zawiązania się w komitet w celu niesienia pomocy i wsparcia tym tułaczom. Komitet ten zyskał pozwolenie wysokiego rządu do zbierania składek w celu wyżéj określonym. Jakkolwiek odwołanie się komitetu do prywatnéj ofiarności i miłosierdzia nie zostało bezskuteczne, jednak wobec licznych ciężarów publicznych, składki niezupełnie odpowiedziały oczekiwaniom komitetu, jak tenże pisze w swéj prośbie, i zaledwie dostarczyły pieniędzy na opędzenie pierwszych i najpilniejszych potrzeb tułaczy. Powiodło się wprawdzie komitetowi postępującemu z największą oględnością, wyszukać i nastręczyć odpowiednie zajęcie i umieszczenie niektórym z tych kapłanów, z których prawie wszyscy, jak świadczy komitet w swéj prośbie i głos publiczny w Galicyi, posiadają niepoślednie wykształcenie i odznaczają się wysoką prawością charakteru. Lecz mimo tego wielu jeszcze pozostaje bez odpowiedniego miejsca i bez chleba, a fundusze komitetu są prawie wyczerpane.

W takiem położeniu komitet wspomniony wniósł 16go kwietnia r. b. prośbę do Wysokiego Sejmu „o łaskawe udzielenie z funduszów krajowych doraźnego wsparcia w kwocie przynajmniéj 2000 zł. w. a“ do rozporządzenia komitetu, na cel przy jego zawiązaniu ściśle określony.

Komisya budżetowa, któréj sejm prośbę wspomnioną do zbadania przekazał, rozpoznała powyżéj przedstawiony stan rzeczy. Nadto komisya mniema, iż zasiłek żądany a zalecony ze stanowiska ludzkości i miłosierdzia, może być także pożyteczny ogółowi, a przeto polecany ze stanowiska publicznego; albowiem ci wychodźcy, wysoko moralni i znakomicie wykształceni, zwiększyć mogą zastęp ludzi użytecznych krajowi naszemu i być bardzo zbawiennym dla innych przykładem.

Z powyższych powodów komisya budżetowa wnosi:

Upoważnia się Wydział krajowy do wypłacenia kwoty 3000 zł. komitetowi istniejącemu dla niesienia wsparcia i pomocy kapłanom obrządku grecko-katolickiego szukającym w Galicyi schronienia, i w tym celu otwiera się Wydziałowi krajowemu kredyt dodatkowy na 3000 zł. na r. 1875.“

Pierwszy zabrał głos gr. kat. ksiądz **Zawadowski**. Nadmienia on, że w Radzie państwa uczyniono interpelacyę do rządu, czy wiadomo mu, że w Galicyi przyjmują księży z dyecezyi chełmskiéj z krzywdą dla kleru tutejszego, i że cały kler jest oburzony. Mowca oświadcza, że nie jest upoważniony stawać w obronie ordynaryatu, ale tylko konstatuje fakt, że twierdzenie, jakoby cały kler ruski tem był oburzony, nie ma podstawy prawdziwéj, ponieważ wielka część kleru **nietylko nie jest tem oburzoną, ale cieszy się z tego, że ci nieszczęśliwi ludzie znaleźli pomoc i przytułek, bo my ich z rodu i religii uznajemy jako swoich braci.** (huczne brawa). Mowca oświadcza, że będzie głosował za wnioskiem komisyi. (brawo).

P. **Michalski**, (mazur) sprzeciwia się wnioskowi, ponieważ sejm niedawno odrzucił petycyę jednej gminy o subwencyę na budowę kościoła. Podobnie — jeśli go dobrze zrozumiałem, p. **Laskorz**.

P. **Antoniewicz** (świętojurzec) w długim wywodzie zastrzega się, jakoby był niechętnym udzieleniu wsparcia księżom, owszem z wdzięcznością uznaje, że komisya wnosi wsparcie dla księży jego obrządku. Wszelako mowcy idzie o zasadę. Gdyby się komisya była opierała na motywach czysto humanitarnych, nie byłby miał nic przeciwko wnioskowi. Lecz komisya mówi o wysokiej moralności i wykształceniu księży, a czy tak jest w istocie, nie rzeczą sejmu ocenić. Mówca zwracając się do X. Zawadowskiego twierdzi, że jeżeli interpelanci w Radzie państwa nie mieli prawa przemawiać w imieniu kleru, to i on (X. Zawadowski) niema tego prawa. Mówca wnosi w końcu, aby petycyę tę odstąpić rządowi do urzędowania, który ma na to fundusz religijny (?!)

P. **Golejewski** zbija wywody p. Antoniewicza, a p. **Zyblikiewicz** zwrócony do Antoniewicza, ironicznie dziękuje mu za tak serdeczne i tak czułe przemówienie za księżmi chełmskimi. Aby dopomódz tym szczerym, pięknym i serdecznym intencyom p. Antoniewicza, (śmiech w Izbie) radzi odrzucić wniosek jego, a przyjąć komisyjny, ponieważ rząd niema funduszów na wsparcie księży chełmskich, a funduszem religijnym, który ma inne przeznaczenie — zarządza Rada państwa. Księża ci nie mogliby tedy nic otrzymać.

X. **Zawadowski** oświadcza, że nie przemawiał w imieniu kleru, lecz konstatował jedynie fakt, że nie cały kler oburzony był przyjęciem księży chełmskich.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto ogromną większością wniosek komisyi. Za wnioskiem p. Antoniewicza głosowało tylko 9 posłów świętojurskich.

Potem posiedzenie odroczono. Przyszłe posiedzenie jutro.

Lwów 21 maja.

(E) Najzagorzalszy przeciwnik sejmu naszego, niemógłby obecnie zarzucić mu braku pilności. Wczorajsze posiedzenie trwało od wpół do jedynastej rano do wpół do czwartej popołudniu, a od siódmej wieczór do wpół do jedynastej w nocy. Dziś wyjątkowo nie ma posiedzenia wieczornego. Od jutra zaś będą się odbywać codziennie posiedzenia rano i wieczór.

Wniosek p. **Krzeczunowicza** w sprawie propinacyjnej, liczy do swoich zwolenników prawie wszystkich posłów sejmowych, z wyjątkiem może tych, którzy własne wnieśli projekta. Wszystkie frakcye zgodziły się na to, aby według jego zasad ułożony został projekt komisyi. Gdy wczoraj około wpół do jedynastej w nocy marszałek zapowiedział sprawę wykupna propinacyi, zdziwiło to może nie jednego, ktory nie wiedział o tem, że rzecz już była naprzód ułożona, aby projekt zwrócic komisyi. Jest nadzieja, że propinacya we wtorek przyjdzie na porządek dzienny, a zgodność zdań każe się spodziewać, że długiej dyskusyi nie będzie.

Co się tyczy sprawy drogowej, to wątpią, mimo zapewnienia p. Wolańskiego, aby komisya z wnioskiem p. Gniewosza w kilku dniach się uporała.

Na porządku dziennym jutrzejszego posiedzenia jest budżet szkolny, wniosek p. **Skrzyńskiego** względem zaprowadzenia drugiej szkoły realnej we Lwowie, wniosek p. **Dunajewskiego** o zrównanie feryj szkół średnich z feryami na wszechnicach, wniosek p. **Hausnera** o zaprowadzenie wydziału lekarskiego we Lwowie, wniosek p. **Jędrzejowskiego** o sporządzaniu aktów pośmiertnych przez gminy i reformie ustawodawstwa o należytościach od przeniesienia własności, wniosek p. **Hausnera** o zmianę ordynacyi wyborczej i petycye.

W budżecie szkolnym na r. 1876 preliminowano w dziale wydatków 388,593 zł., w dziale dochodów 83,224 zł. Niedobór tedy wynosi 305,369 zł. który zamieszczony być musi w budżecie krajowym.

Wiedeń 20 maja.

(R.) Słuszną okazała się przezorność moja w korespondencyi wczorajszej, co do częściowego przesilenia gabinetowego, spowodowanego dymisyą p. Banhansa. *Nowa Presse* i *Tagblatt* z podziwienia godną stanowczością pisały wczoraj, że hr. Belrupt mianowany został ministrem rolnictwa. Dziś oba dzienniki w artykułach wstępnych przyjmują tę nominacyę jako fakt dokonany, a wszystkie pisma za niemi powtarzają tę kombinacyę, nawet *Presse* ranna nie mogła oprzeć się wiadomościom dwóch swych współzawodników dziennikarskich. Wczoraj i dziś telegraf rozniósł wszędzie doniesienie o nominacyi hr. Belrupta ministrem rolnictwa. Tymczasem nie hr. Belrupt, lecz hr. **Mannsfeld** mianowany został ministrem rolnictwa.

P. Banhans, którego dymisyę od 3 przeszło miesięcy w kołach wtajemniczonych uważano za nieuniknioną — opuszcza posadę ministra handlu, którą obejmuje p. Chlumecky. Opróżnioną w ten sposób tekę ministra rolnictwa powierzono hr. Mannsfeldowi. Jutrzejsza *Gazeta Wiedeńska* zamieści już pisma cesarskie do pp.: Banhansa, Chlumeckiego i Mannsfelda. Uwolnienie pierwszego nastąpi na własne żądanie, wśród wyrazów uznania za kilkoletnie usługi; zamianowanie p. Chlumeckiego, wśród uznania za usługi na dotychczasowem stanowisku. Hr. Mannsfeld Hyeronim, urodzony 20 lipca 1842 r., a zatem nie spełna 33 lat liczący, jest synem księcia Józefa Colloredo-Mannsfeld, byłego namiestnika i marszałka dolno-austryackiego. Po śmierci ojca hr. Mannsfeld również otrzymał tytuł: „książę Colloredo-Mannsfeld“, który to tytuł połączony jest z majoratem. Nowomianowany minister rolnictwa hr. Hyeronim Mannsfeld, jest rotmistrzem w rezerwie, w 9 pułku huzarów ks. Lichtensteina i prowadzi gospodarstwo w swym majątku. Tak młodego ministra nie pamiętamy w Austryi, snać, że naśladujemy przykład Węgier, gdzie jeszcze młodsi bywają ministrowie. Hr. Mannsfeld złożył już przysięgę.

Wiedeń 21 maja.

(J. H.) Ministrem rolnictwa mianowany został Hyeronim hr. Mansfeld. Tyle więc tylko, co wam pisałem w ostatnim liście, nie mniej i nie więcej, było prawdy w obiegających pogłoskach względem przesilenia ministeryalnego. Minister handlu Dr Banhans, który się już podał był do dymisyi zaraz po swem przesłuchaniu w procesie Ofenheima, otrzymał takową, jak słyszę, dopiero w zeszłym tygodniu. Przeznaczony już od dłuższego czasu na następcę jego minister rolnictwa Chlumetzky tylko naleganiom kolegów swych uległ, przyjmując prowizorycznie prowadzoną tekę handlową. Co się zaś tyczy opróżnionego w skutek tego ministerstwa rolnictwa, to prowadzono układy względem objęcia tegoż z hr. Karolem Belruptem, a pierwej jeszcze z namiestnikiem Morawy Possingerem, którego w tym celu w drugie święto powołano do Wiednia. Nominacyi jego stało atoli na zawadzie, że nie można było zrazu znaleść zdatnej osobistości, któraby z równym taktem wypełniła trudną posadę namiestnictwa w Morawie. Według innej wersyi przybycie p. Possingera do Wiednia dotyczyło zmiany nastąpić mającej w naczelnictwie **Styryi**. Nie wiadomo, o ile ta wieść uzasadniona, to tylko pewna, że p. Possinger wrócił wczoraj do Berna. Układy zaś z hr. Belruptem **nie** doprowadziły do celu. Powodem tego ma być, iż tenże stawiał wymagania co do niektórych zmian, na które się nie zgodzono. Ma za sobą nie tylko długoletnią praktykę i doświadczenie na tem polu, ale położył już wiele zasług około literatury rolnictwa. Właśnie ta okoliczność przyczyniła się może między innemi do utrudnienia mu wstępu do ministerstwa, gdyż publicznie występując, najczęściej w artykułach dziennikarskich, zaangażował się już w niektórych kwestyach, co do których okazać się może potrzeba odmiennego traktowania.

Padł zatem wybór monarchy na hr. Mannsfelda, syna byłego prezydenta Izby panów hrabiego Colloredo-Mannsfelda. Nominacya jego a zarówno Chlumeckiego ministrem handlu zapewne jutro ukaże się w *Wiener Zeitung*. O osobie hr. Mannsfelda tylko tyle wiadomo, że jest członkiem sejmu czeskiego. Znacznej karyery politycznej nie ma po za sobą. Jest prezesem Rady kultury krajowej w Czechach i bardzo czynnym członkiem wielu innych stowarzyszeń gospodarczych tamże. Rozległe posiadłości jego są wzorowo prowadzone, a zarządząc osobiście od długiego czasu temi dobrami, nabył kwalifikującego go do tego urzędu doświadczenia.

Zatelegrafowana ze Lwowa wiadomość *Dziennika Polskiego*, jakoby przyjazd Cesarza do Galicyi uległ zmianie, nie jest na niczem oparta. Dotychczas przynajmniej nie ma żadnego powodu do cofnięcia tego postanowienia. Względy polityczne na państwa sąsiednie, w danej chwili nie mogą przyjść w rachubę. Mogło to być tak długo, jak długo stosunek Galicyi do państwa mniej ściśle był określony i jak długo kraj występował poniekąd samodzielnie z żądaniami wobec państwa. Dziś położenie to ustaliło się o tyle, że przyjazd Cesarza do Galicyi nie daje nawet pozoru do jakiejkolwiek akcyi politycznej.

Berlin 16 maja.

Cesarzowi Wilhelmowi niepodobały się nigdy wydalenia, uwięzienia i inne środki używane w prześladowaniu członków duchowieństwa katolickiego, to niezawodna. Ale niemniej stara się monarcha przekonać sam siebie, że tych środków wymaga bezpieczeństwo państwa, a uczucia nieprzyjazne duchowieństwa dla cesarstwa koniecznemi je uczyniły.

„To szczególna! Bismark zawsze ma racyę!“ powiedział kiedyś Cesarz, a wiara w tę, że tak się wyrażę, nieomylność ks. Bismarka, ustaliła się powoli w umyśle monarchy. Wtedy tylko gdyby wypadki przestały popierać tej wiary, zachwiałby się wpływ kanclerza.

Spór państwa z kościołem który tak cesarstwo rozdziera, zasmuca bez wątpienia Cesarza Wilhelma, który zapewne byłby wolał używać spokoju na resztę życia. Lecz następstwa walki dały się dotąd uczuć boleśnie tym tylko sferom, które się nie cieszą sympatyą cesarską. Sądzi on nawet, że opór przeciw ustawom religijnym niema żadnych korzeni w ludzie: że stawia go jedynie duchowieństwo katolickie. Oto jak Cesarz ma rozumować w tym przedmiocie. „W jakiejże ze mną styczności zostają biskupi i księża katoliccy? Nie potrzebuję ich. Czy im się ustawy państwa podobają lub nie, rzecz obojętna. Nie oni zrobili wielkość Prus, nie oni wygrywali bitwy.“

Gdyby jednak opozycya przeciw ustawom konfesyjnym ukazała się w sferach, którym Cesarz jest przychylny, które uważa jako podporę monarchii, uderzyłoby to monarchę nader nieprzyjemnie. Mówią, że zdarzyło się to właśnie z powodu instalacyi Gołembiowskiego na probostwo w Płużnicy przeciw woli mieszkańców. Wojsko wprowadzało proboszcza: ludność przeszkadzała pochodowi, i nie chciała się rozejść pomimo wezwania komenderującego oddziałem oficera. Ten kazał nabić broń i zagroził, że wojsko da ognia jeżeli na hasło raz, dwa, trzy, nie usuną się zastępujący drogę. Tłum się wtedy rozpierzchnął, pozostało jednak ośmiu ludzi, wszyscy landwerzyści i dekorowani, którzy nie ruszyli się z miejsca i oświadczyli: W wojnie służyliśmy królowi, z posłuszeństwem i niezważając na kule nieprzyjacielskie; słuchamy również bez trwogi śgo kościoła, my się nie cofamy.

Oficer nie kazał strzelać. Zapewniają, że Cesarz dowiedziawszy się o tym epizodzie, niezmiernie był nim wzruszony, i zażądał z ministerstwa **wojny** raportu o tem co się stało, i o usposobieniu ludności w tych okolicach. W oczach Cesarza fakt, że żołnierze, ludzie z landwery opierają się ustawom religijnym, nierównie jest ważniejszym, niż opozycya całego episkopatu i tysiąców księży. Wielkie Prusy i Cesarstwo jest dziełem żołnierzy, i gdyby u nich zmniejszyło się przywiązanie, monarchia mogłaby byc zagrożoną. Jeżeli Cesarz mówi sobie to dzisiaj, przyznać trzeba, że rozumowaniu temu nie brak na słuszności Szkoda tylko, iż widzieć nie chce, że tu rozchodziło się o wiarę, o religię u tych żołnierzy, a nie bynajmniej o przywiązanie do osoby Cesarza i monarchii.

Nie będzie może bez zajęcia, jeżeli przypomnę tu, w jakiej sferze sądzi Cesarz Wilhelm, że znajdzie zawsze prawdziwy wyraz opinii kraju. Rozwijał on sam pewnego dnia swoją teoryę w tym względzie. Twierdził, że opinia oficerów sztabowych, pułkowników, podpułkowników i majorów jest rzeczywistą opinią jego ludu, na mocy następującego rozumowania: Armia przedstawia lud, którego jest częścią najużyteczniejszą i najlepszą. Korpus oficerów jest duszą armii. Lecz porucznicy i kapitanowie, nie mają jeszcze dość obszernego poglądu, są po większej części za młodzi, aby dobrze pojąć i wyrażać opinię armii w rzeczach politycznych. Z innej strony jenerałowie są w armii czem rząd w państwie: mają swoją własną opinię, ale nieprzedstawiają opinii innych. Klasa pośrednia oficerów, to jest pułkownicy, podpułkownicy, i majorzy, przedstawicielami są najwierniejszemi opinii armii, a zatem i ludu. Odpowiada to wybornie pojęciom wojennego Cesarstwa, zgodne jest z tradycyą Prus i tłómaczy wiele rzeczy, które się dzieją,

---

Minister wyznań i oświaty nadał posadę adjunkta przy obserwatoryum astronomicznem w Krakowie Drowi Danielowi **Wierzbickiemu** tymczasowemu adjunktowi.

Stowarzyszenie katolików irlandzkich (*Catholic union of Irland)* na zebraniu 7go b. m. w Dublinie wystósowało adres do Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, kardynała Ledóchowskiego, który według tłómaczenia *Kuryera Poznańskiego* brzmi jak następuje:

Do Jego Eminencyi
Mieczysława kardynała Ledóchowskiego, arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego.

Wasza Eminencyo! My, prezes i rada katolickiej unii irlandzkiej, życzymy dać wyraz uczuciom szczerej radości, któremi powitaliśmy wspólnie z całym ludem irlandzkim przyjęcie Waszej Eminencyi przez Ojca św. w poczet Kardynałów św. rzymskiego Kościoła.

Czcimy wzniosłą godność kardynalską, najbliżej stojącą stopni Stolicy Apostolskiej; cieszymy się oraz z wysokiego odznaczenia, którego Wasza Eminencya dostąpiła. Równocześnie czujemy się spowodowani do uznania, że jeźli z jednej strony Wasza Eminencya przeznaczona była na to wyszczególnienie przez wybitne zasługi, położone około kościoła, to z drugiej strony przy wyborze tym przeważnie wpłynąć musiały cierpienia, których Wasza Eminencya doznała, niewzruszone poczucie obowiązku i niezłomność w walce za niepodległość Kościoła w dziedzinie duchownej i za niezmienne piętno nadanej mu przez założyciela instytucyi.

Albowiem nie możemy tego przepomnieć, że zanim jeszcze Ojciec święty obdarzył Waszą Eminencyę tą oznaką swej dobrotliwości, już Pan Bóg zesłał na Nią szczególniejszą łaskę, dopuszczając, że pomiędzy wszystkimi Biskupami Niemieckiego państwa Wasza Eminencya była pierwszą, która ku chwale Jego świętego imienia i za wolność i prawa Kościoła w więzieniu osiadła. Na Waszej to Eminencyi jasno zrozumieć można symboliczne znaczenie barwy szat kardynalskich, skoro obecne Eminencyi Waszej położenie poucza ludzi, że kto powołanym został przez Namiestnika Pana naszego Jezusa Chrystusa na wysokie stanowisko doradzcy i zaufanego pomocnika przy zarządzie kościoła powszechnego, zajmuje stanowisko połączone z wielką odpowiedzialnością i z ciężkiemi udręczeniami, na którem wystawiony jest na mnóstwo cierpień, a nawet na niebezpieczeństwo utraty życia.

Życzeniem też naszem jest, Waszą Eminencyę w wszystkich Jej udręczeniach, niemniej także Kościół gnieźnieński i poznański, którego prawowitym i prawdziwym arcypasterzem jest wyłącznie Wasza Eminencya, w pośród ciężkich doświadczeń, któremi w obecnym czasie z zrządzenia Boskiego jest nawiedzany, zapewnić o naszem głębokiem współczuciu. Ustawiczne i gorące są modły, które wznosimy my i wierny lud irlandzki do wszechmocnego Boga, miłosiernego Ojca wszechłaski, by raczył uciszyć obecną burzę, a dopokąd ona się sroży, użyczyć uciśnionym siły do wytrwania aż do końca.

Lud i Kościół irlandzki tem więcej skłonny jest do współczucia z Waszą Eminencyą i z Jéj... trzodą, ile że i sam przeszedł przez tę samą próbę, a za łaską Boga ocalił katolicką wiarę i życie katolickie, aż w końcu doczekał się pory, że... rozum ku wyszukiwaniu... sposobów przeciw ich religii niemal całkiem się wyczerpnął. Ufni w łaskę Boga, w opiekę Przenajświętszej Matki Bożej, Pocieszycielki chrześcian i w wstawienie się świętych patronów i męczenników Waszej ojczyzny, nie powątpiewamy o tem, że i Wasze udręczenia ostatecznie podobny koniec wezmą.

Polecając siebie i ojczyznę naszą modlitwom Waszej Eminencyi, piszemy się

Waszej Eminencyi
najuniżeńsze i najpokorniejsze sługi.
(Podpisane imiona katolickiej Unii irlandzkiej).
Granard, prezes.

Wiedeń 20 maja. We wtorek wieczór 18 bm. odbyło się w sali Tow. muzycznego doroczne zebranie „katolickiego klubu patryotycznego,“ który za staraniem przewódzców tak zwanej austryackiej partyi historyczno-prawnej w ostatnich latach we wszystkich niemieckich prowincyach austryackich coraz więcej zyskuje stronników. Sala była przepełniona; przeszło 2,000 obecnych reprezentantów wszystkich warstw społecznych, i jak w roku zeszłym widoczny był liczny współudział arystokracyi wiedeńskiej w tej manifestacyi tutejszego katolickiego życia, a po lożach widziano damy z wielkiego świata. Liberalne dzienniki wiedeńskie nazwały takie Zgromadzenie katolickiego klubu patryotycznego w zeszłym roku nocą Świętego Bartłomieja, spiskiem katolickiej arystokracyi przeciw mieszczaństwu, (chociaż klub łączy w sobie wszystkie warstwy) w tym roku dzienniki dużo oględniej się z nim obeszły. Po krótkiem przywitaniu zgromadzenia przez prezesa klubu p. **Haranta**, sekretarza Namiestnictwa, zabrał głos minister pełnomocny baron v. **Reyer**, który właśnie co wrócił z Rzymu z owej deputacyi niemieckiej, z baronem v. Loë, która właśnie niedawno była przyjmowaną przez Ojca św., i opowiedział zgromadzeniu w żywych kolorach wrażenie tej chwili; później wykazał wzmagającą się siłę katolickich stowarzyszeń w Anglii, Francyi i Austryi, jako jedyny środek przeciw działaniu przemożnej agitacyi masońskiej. W końcu w gorących słowach wypowiedział program austryackiej partyi historyczno-prawnej, która jest duszą patryotycznego klubu. „Trzyma ona chorągiew z krzyżem i orłem cesarskim, celem jej utrzymanie Austryi jako katolickiej monarchii, zawarowanie praw historycznych austryackiej dynastyi i krajów koronnych. Hasłem jej wzajemny pokój między narodowościami. Nie zna ona transakcyi z liberalizmem, jest na wskróś katolicką i dynastyczną“. Największe oklaski wywołał ks. Alojzy **Lichtenstein**, swoją długą mową, którą można uważać za żywy komentarz do broszury: „O harmonii interesów w państwie“, którą książę dniem pierwej wydał. Wykazał on wszystkie klęski, jakie sprowadziło na Austryę i całą Europę gospodarstwo przemożnej liberalnej partyi, która teraz wszędzie ster w ręce chwyciła; a z tych klęsk jako największą, postawił kwestyę socyalną, którą liberalizm sprowadził, a rozwiązać jej nie umie i nie potrafi, bo jedynem lekarstwem na nią jest zapanowanie katolickiego porządku rzeczy. „My katolicy, mówił książę, będziemy spadkobiercami liberalizmu, ale spadkobiercami po marnotrawcach, z próżną kieszenią w obec łaknących wierzycieli“. Książę rozwija w końcu program środków zaradczych przeciw socyalizmowi. Po ks. Lichtensteinie zabierał jeszcze głos p. **Kuhn** jako gość z Bawaryi, i udzielił zgromadzeniu wiele ciekawych faktów o wzmagającem się życiu katolickiem w Bawaryi, tak że partya katolicka ma już tam w sejmie zapewnioną większość, i wykazał wspólność interesów politycznych katolickiej Bawaryi i Austryi. P. **Krönes** długim wywodem o szkołach i sposobach wyswobodzenia ich z pod wpływu liberalizmu, zakończył posiedzenie, które się późno w noc przeciągnęło.

— N. Pan udzielił komendantowi jachtu „Miramar“ kapitanowi okrętu liniowego Józefowi **Zaccaria** order korony żelaznej 3-ej klasy, z uwolnieniem od taksy i polecił wyrazić najwyższe swoje zadowolenie porucznikom okrętów liniowych przydzielonym do służby na „Miramarze“ i księciu Eugeniuszowi **Wrede**, Arturowi **Müldnerowi** (z Krakowa), Karolowi **Rousseau** i Karolowi **Adamowiczowi**, oraz reszcie sztabu okrętowego i majtkom.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 21 maja. Trwające tu od wczoraj obrady delegatów kolei żelaznych w celu zniżenia taryfy przewozowej jeszcze dotychczas nie zostały ukończone. Jeneralny dyrektor kolei galicyjskiej p. **Sochor** i dziesięciu wyższych urzędników udali się w tym samym celu do Lwowa i do Podwołoczysk.

— Donieśliśmy już, że o ile nam wiadomo, Tomasz Dunin rodem z Królestwa, został przez władze austryackie władzom rosyjskim oddany. *Schless. Presse* z Wrocławia donosi, że tamże przywieziono z Katowic w zeszłą sobotę wielokrotnie wspominanego Dunina, przez władze rosyjskie władzom pruskim wydanego, pod konwojem dwóch żandarmów i że następnie niebawem dalej do Berlina go potransportowano. W berlińskich dziennikach czytamy, że tam przybył. Natomiast donosi telegraficzne bióro Hirscha z Petersburga, że śledztwa przeciwko Duninowi zaniechano, ponieważ podejrzenie jakoby tenże przysposabiał zamach na życie kanclerza państwa Niemieckiego ks. Bismarka okazało się bezpodstawnem.

— Czwarta w tym roku kadencya sądów przysięgłych w Krakowie, rozpocznie się d. 6 lipca.

— Dziś rano przed godz. 10tą zapaliły się śmieci w domu pod L. 44 przy ul. Zwierzynieckiej, jak się zdaje wskutek wyrzucenia popiołu z żarzącemi się węglami. Ogień stłumiono w zarodzie.

— X. J. Swiba proboszcz w Skawinie, nadesłał nam dla XX. Unitów kwotę 36 zł., 10 fenigów 11 kr. m. k. w srebrze i 3 centy w. a., zebrane ze składki podczas nabożeństwa w Zielone Świątki.

— Corocznie zazwyczaj jeszcze przed Zielonemi Świętami kolej północna ces. Ferdynanda zaprowadza pociągi spacerowe do Krzeszowic. W tym roku nic jakoś o tem nie słychać, a przecież dogodność ta zrobiona mieszkańcom Krakowa, z pewnością nie naraża kolei na straty. Słusznie więc spodziewać się można, że dyrekcya kolei północnej zaprowadzi jak najrychlej pociągi spacerowe do Krzeszowic.

— Pogłoska o wielkim pożarze w Niegoszowicach, własności p. Stanisława Chwalibogowskiego, sprawdziła się. Spaliła się stodoła i bróg, gdzie były owe 8 źróbków zamknięte chwilowo, ponieważ p. Chwalibogowski burzył właśnie stajnie. Ogień powstał z podpalenia. Straty liczą około 8000 zł.

— Do wczorajszego numeru naszego dziennika dołączonym był prospekt na „Regestra gospodarcze“, układu p. Wiktora **Bylickiego**. Dla właścicieli dóbr, większych i mniejszych, jest to wydawnictwo niewątpliwie bardzo pożądane, zapobiega bowiem wielkiemu w

tej mierze brakowi w kraju naszym; praca p. Bylickiego bowiem nieogranicza się na samych rubrykach, kratkach itp., lecz daje wyczerpujące, a co ważniejsza, zrozumiałe instrukcye, jak tego rodzaju regestrów używać, jak je prowadzić, jednem słowem, jak je w praktyce zastósować. Bank galicyjski tutejszy wydelegował był w swoim czasie komisyę z ludzi fachowych, do ocenienia tej pracy; jakoż ta zbadawszy każdą kategoryę orzekła, iż tak wszechstronnie obmyślanych i do praktycznego użytku zastosowanych ksiąg rachunkowych, gospodarstwa nasze dotąd jeszcze nie posiadały. Wydanie ich przyczyni się niezawodnie do uporządkowania strony finansowej gospodarstw wiejskich w kraju. Jest to zdanie znawców, zwracamy więc uwagę gospodarzy na to nowe wydawnictwo, którego się podjął p. Maryan Dworski w Krakowie. Najpotrzebniejsze w tej porze regestra ukażą się w handlu już w pierwszych dniach czerwca.

— Na niedzielę, 23go maja zapowiedziane jest znów rzęsiste oświetlenie salin w Wieliczce, albowiem przybyć ma pociągiem spacerowym bardzo wiele osób ze Szląska. Pociąg ten spacerowy odchodzi z Krakowa do Wieliczki o godz. 1ej w południe, a wstęp do salin o godz. 2ej. Wyjazd z Wieliczki do Krakowa o godz. 7ej wieczór. Osoby przybywające z Dziedzic i Oświęcimia mogą zabawić w Krakowie za temi samemi biletami aż do 25 b. m.

— W salonie pani Pourtalès w Paryżu odbyć się ma w dniu dzisiejszym przedstawienie amatorskie, na które zaproszoną jest wielka część paryskiego *high-life* a w którem figurować będzie księżna Paulina Metternichowa. Wystąpi ona obok p.p. Got i Cottier w *Diner de Madelon*, w której to sztuce podziwiano już grę jej w Wiedniu. Członek ambasady rosyjskiej w Wiedniu p. Tatiszczew, który we wspomnionej sztuce występował dawniej obok księżnej, wyjechał na jeden dzień do Paryża, aby się naocznie przekonać, jak rywal w jego roli pojmie przedstawić się mający charakter.

Teatr. Jutro w sobotę dnia 22 maja, po raz drugi, komedya w 5 aktach oryginalnie prozą napisana, przez Jana Aleksandra hr. Fredrę: *Wielkie Bractwo.* Początek o godzinie w pół do ósmej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 20 maja pochmurno, rano i przedpołudniem mały deszcz; termometr od 10·0 doszedł do 15·2 R. Barometr idzie w górę; dnia 21 maja o godzinie 6ej rano stan jego był 330.55, termometru 7·4 R. Wiatr zachodni.

— W sobotę dnia 22 maja: Śej Julii panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowo krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 20 i 21go maja.

Tak na odstawę jako też i na sprzedaż, dowóz zboża w dniu wczorajszym na komorę Baran był bardzo znaczny, wynosił przeszło 3000 korcy. Ruch był ożywiony, zakupiono prawie wszystko dowiezione zboże i takowe po większej części na dzisiejszy targ kleparski dostarczono. Ceny z wyjątkiem jęczmienia, który znowu spadł w cenie, niewielkiej od ostatniego targu uległy zmianie.

Płacono za pszenicę czerwoną 237 funt. od 31·— do 36 złp., białą od 33 do 37 złp., żółtą od 29 do 34 złp., żyto piękne 227 funt. od 25 do 27·— poślednie od 23 do 25, jęczmień 202 funt. od 16 do 19, owies 138 f. od 14 do 17 złp., groch 252 f. od 30 do 33 złr., bób od 28 do 30 złp., proso 237 funt. od 26 do 27 złr.

Na dzisiejszym targu kleparskim wielki brak ruchu i chęci kupna spostrzedz było można. Znaczniejsi kupcy zbożowi uskarżali się, iż nie porobili żadnych tranzakcyj, bo cały obrót w bardzo ciasnych zamykał się granicach. O ile zaś według ostatnich wiadomości na targach w Brodach, Podwołoczyskach Tarnopolu i innych pomniejszych targach galicyjskich ruch był ożywiony a zakupna do Niemiec, Szląska, Czech i Morawy odbywały się w znacznych partyach, nawet po cenach wyższych, o tyle u nas panowała nietylko cisza, ale nawet pewna odrętwiałość, a ceny z wyjątkiem jęczmienia, który znowu spadł, zaledwo utrzymały się.

Płacono za pszenicę czerwoną 192 funt. od 7·50 do 8·70 złr., białą od 7·75 do 8 80, żółtą od 7·25 do 8·—, żyto piękne warszawskie 182 funtów od 6·40 do 6·70, żyto podolskie od 6·— do 6·40, jęczmień na wagę 159 funt. od 4·15 do 5·15, owies 114 funt. od 4·30 do 4·50, groch 202 funt. od 7·50 do 9·50, fasolę od 9 do 11, wykę od 9·25 do 9·75, koniczyna bez popytu spadła bardzo w cenie, płacono za czerwoną 202 f. od 50 do 55 złr. białej nie było w targu.

Wiedeń 16 maja.

Za przybyciem cara do Berlina ustąpiły chmury z horyzontu politycznego. Paryski krach można uważać za skończony; odezwał się bardzo silnie w Brukselli, gdzie Towarzystwa rządzone przez p. Philippart, jakoto: *Banque de Commune et d'industrie belge* i *Société des Bassins houillers* mają swoją siedzibę. Lecz, jak było do przewidzenia, katastrofa ograniczyła się tu i tam do pewnej kategoryi papierów i do liczby, stosunkowo nie wielkiej, spekulantów z profesyi i z amatorstwa. Dla tego też i lubo kilkunastu ajentom giełdowym dała się bardzo we znaki, nie będzie zapewne miała dalszych następstw i oprócz nieunikionych w takich razach insolwencyj, likwidacya 15-go bm. odbyła się dość spokojnie, a od chwili, jak przestano rachować się z polityką, widać nawet lepsze usposobienie na targach bezpośrednio krachem dotkniętych. Jednakże, choć więc tymczasem znikły niebezpieczeństwa wszelkiego rodzaju, w Niemczech i u nas tranzakcye idą żółwim krokiem; mamy *status quo*, bo jeżeli papiery nie spadają, to panuje znowu dawna stagnacya, i dotąd jeszcze nie znać na giełdzie pieniędzy za kupony majowe. Przeszłego roku w tym czasie zaczęto eskontować rezultata spodziewanych zbiorów; teraz nikt niema do tego ochoty, choć powszechnie mówią o widokach bardzo obfitego raportu zbożowego. Jeżeli taka bezczynność dalej potrwa, to nie wiedzieć do czego będzie się mogła stosować nowa i wcale dobra ustawa giełdowa.

Prawda, że jesteśmy jeszcze w epoce sprawozdań, a bilanse teraz po kolei ogłaszane przypominają, że nie można myśleć o odbudowaniu nowego gmachu, dopóki dawne rumowisko pokrachowe nie będzie usunięte. W ubiegłym np. tygodniu mieliśmy bilans z trzech baubanków, jeden smutniejszy od drugiego; pierwsze atoli miejsce zajmuje sprawozdanie Powszechnego Towarzystwa budowniczego (*Allgemeine Baugesellschaft*), o którem warto kilka słów powiedzieć. Od roku znać tu wyraźny postęp, gdyż bilans z r. 1873, który wykazał 251,351 złr. czystego zysku był kłamstwem, a bilans z r. 1874 teraz ogłoszony, w którym dyrekcya przyznaje stratę 12,853,891 złr. jest fikcyą. Prawda, że z sumy 17,483,919 złr., którą jako cena szacunkowa nieruchomości przez Towarzystwo posiadanych, figuruje w stanie czynnym, odpisano 6 milionów. Prawda również, że z 1,756,767 złr., reprezentujących wartość domów i gruntów, posiadanych wspólnie z innemi instytutami odpisano 900,000 złr. Prawda, że oszacowawszy przedsiębiorstwo budowy kolei żelaznych i wodnych robót na 6,981,458 złr., odtrącono z tej sumy jako stratę przewidzianą 3,350,000 złr. Ale najprzód trzeba wiedzieć, że realności podane są po cenach kupna, powtóre, że większa część gruntów, leżących daleko od miasta, powinna się rachować nie na sążnie, lecz na morgi kwadratowe, nareszcie, że strącenia są całkiem arbitralne, i że po cenach zredukowanych w stosunku do tych strąceń, sprzedaż nieruchomości byłaby niepodobną.

Co się tyczy przedsiębiorstw, to między innemi rachuje dyrekcya za budowę kolei z Linzu do Budziejewic (Budweis) 3,266,946 złr.; otóż Towarzystwo kolei zachodniej nie uznaje tej należytości wcale, i przeciwnie rości sobie z tytułu tej budowy 1,754,917 złr. pretensyi do Baubanku. Za budowę kolei z Karlstadt do Rieki (Fiume) policzono 1,009,972 złr. jako udział, z pretensyj stawianych do Węgier przez całe konsorcyum budowy na Baubank przypadający; lecz tę sumę można uważać za niebyłą, gdyż konsorcyum nie ma żadnego prawa do wynagrodzenia szkód z własnej winy poniesionych. Za regulacyę Dunaju pod Pesztem policzono 2 704,538 złr.; lecz wielka kwestya, czy się istotnie tyle zostanie po ukończeniu tak trudnych i kosztownych robót.

W rachunku zysków i strat figuruje wymowna pozycya 256,150 złr. za roboty wykonane w sprzedanych już domach; są to bowiem reparacye w budowlach przez Baubank stawianych. To, co Towarzystwo ma do żądania za roboty na cudzy rachunek wykonywane (417,000 złr.) jest słabo zabezpieczone; na szczęście w roku zeszłym nie przybyło z tego tytułu jak 97,000 złr., co świadczy, że obstalunki nie są bynajmniej liczne. Długów hipotecznych i innych ma Towarzystwo 8,814,687 złr. i winno za obligacye pierwszeństwa 2,122,840 złr. A teraz przejdźmy do dochodów i wydatków bieżących.

Intraty z wszelkich nieruchomości razem wziętych wynoszą 404,388 złr., do czego wprawdzie pozwolono sobie doliczyć saldo z 1873 r. w wysokości 251,351 złr., skoro tej kwoty akcyonaryuszom nie wypłacono. Za to, pominąwszy procenta od długów, kosztuje administracya centralna 196,987 złr., a podatki różne wyniosły 306,492 zł. Z tego wszystkiego wypada, że stratę wykazaną 12,853,891 złr., według którego to rachunku akcya Baubanku wartałaby jeszcze 70 złr., można było śmiało podnieść na 20 milionów, czyli przyznać, że cały kapitał stracony. Że do tego w każdym razie przyjść musi, jeżeli już nie przyszło, dowodzi porównanie dochodów z wydatkami. Nie pozostaje więc jak tylko likwidacya, której akcyonaryusze powinni byli zażądać, gdy ich Dyrekcya wezwała do wpłacenia 8 milionów reńskich. Zważywszy więc, że każdy z naszych Baubanków znajduje się mniej więcej w tem samem położeniu, że i dla wielu instytutów finansowych likwidacya stała się konieczną, nie podobna rokować wiedeńskiemu targowi rychłego i stałego polepszenia.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Peszt 20 maja. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej rozpoczęły się rozprawy szczegółowe nad rewizyą ragulaminu Izby.

Berlin 20 maja. Na cześć króla saskiego odbędzie się dziś obiad u księcia Augusta Wirtemberskiego, w którym weźmie udział Cesarz, oraz książęta krwi, książę Wilhelm Wirtemberski, poseł saski, fm. bar. Manteuffel, minister wojny i generalicya. Odjazd króla zapowiedziany na jutro w południe.

Berlin 20 maja. Do dzienników prowincyonalnych telegrafują ztąd, że zawartą została umowa co do odstąpienia państwu banku pruskiego. Cena kupna budynku wynosi 22 milionów marek. Rada związkowa zgodziła się na statut banku państwowego proponowany przez wydział.

Petersburg 19 maja. Co do konferencyi w kwestyi prawa wojennego, rząd czeka jeszcze na zaległe odpowiedzi. Okólnika ministra spraw zewnętrznych nie należy się spodziewać. Doniesienie dzienników o licznych aresztowaniach zwolenników socyalizmu na Litwie nie mają podstawy.

Rzym 19 maja. *Gazzetta Uffiziale* ogłasza konwencyą konsularną zawartą między Austryą a Włochami.

Rzym 19 maja. Według *Wiadomości Włoskich* poseł niemiecki Keudell miał się bardzo zadawalniająco wyrazić do prezesa gabinetu p. Minghetti o sposobie powodzenia i o wyniku rozpraw z powodu interpelacyi względem polityki kościelnej.

Neapol 19 maja. Dziś powtórzyło się zaburzenie ze strony studentów uniwersytetu, 17 osób aresztowano.

Wenecya 19 maja. Cesarzewicz niemiecki wraz z małżonką przepędzili cały dzień w towarzystwie p. Minghetti, a odjeżdżają jutro wieczór do Werony. Minghetti odjeżdża jutro rano.

Velletri 19 maja. Przybył tu dziś Garibaldi. W mowie do ludu dziękował za przyjęcie i przypomniał bitwę jaką tu stoczono w r. 1848, w końcu oświadczył, że ówczesnemu nieprzyjacielowi przebacza, i że już nigdy Włosi przeciw Włochom walczyć nie będą.

Ateny 20 maja. Zaimis, Komunduros i Deligiorgis zgodzili się, iż utworzą opozycyę przeciw ministerstwu Trikupisa.

Ukończywszy kwestyą policyi polowej sejm przeszedł do sprawy propinacyjnej a w niej wniosek przez posła Krzeczunowicza wniesiony przesłał do właściwej komisyi, zapewne, aby według niego zmieniła przedłożoną ustawę. Tymczasem zanim sprawa drogowa i propinacyjna wrócą do Izby zajęła się innemi kwestyami, z których wniosek p. Rydzowskiego tyczący się budowy szkoły sztuk pięknych w Krakowie podnosimy tutaj, jako bliżej miasto nasze obchodzący i mowę szanownego wnioskodawcy umieścimy według stenograficznych zapisków, gdy nas dojdą. Sejm codziennie odbywa ranne i wieczorne posiedzenia.

Donosił wczoraj jeden z dzienników lwowskich, że obiegają tam pogłoski jakoby Cesarz miał zaniechać podróży przez Galicyę do Bukowiny. Stało się to zapewne w skutek wyrażonej z Wiednia wątpliwości, czy monarcha zjedzie do Pesztu na zamknięcie mową tronową sejmu węgierskiego. Po znużeniu bowiem jakiego doznał w podróży dalmackiej Cesarz potrzebuje wypoczynku. Sądzimy wszelako, że termin oznaczony podróży jest zbyt oddalony, aby można jakiekolwiek w tym względzie stawiać domysły, i raz jeszcze powtórzymy, że wartoby mieć cierpliwość czekania urzędowych wskazówek.

Dzienniki wiedeńskie bardzo zajęte zmianą ministeryalną i dymisyą p. Banhansa. Oba listy nasze wiedeńskie o tym przedmiocie traktują, zbyteczną byłoby rzeczą dla nas zajmować się tem więcej. Wolimy podać według *Pressy* wiadomość znów o księciu biskupie wrocławskim Försterze, zawsze tylko jako informacyą dla naszych czytelników nie zaś, abyśmy mogli się opierać na wiarogodności tego źródła w tym względzie. Owóż według tego dziennika w kwestyi dyecezyi wrocławskiej rząd austryacki z pruskim miały się porozumieć co do zasadniczych punktów. Rzecz się wyjaśniła między hr. Andrassym a niemieckim posłem jen. Schweinitzem, pierwszy oświadczył, że zniesienie przez Prusy księcia biskupa Förstera niemoże mieć wpływu na jego urzędową działalność w austryackiej części wrocławskiej dyecezyi; natomiast samo się rozumie, że Austrya przez pruski trybunał dla kościelnych spraw w pruskiej części dokonane zniesienie wraz z następstwami uznaje i nieprzypuszcza, aby książę biskup z Austryi działał dalej jako biskup pruski. Aż do zapadnięcia wyroku trybunału wszystko naturalnie zostaje w *statu quo.* Poseł niemiecki odpowiedział na to, że więcej Prusy nie żądają i że to stanowisko uznaje on za całkiem *correct.* Co nie przeszkadza, mówi dalej dziennik rzeczony, żeby w praktyce nie miały powstać trudności, które jednak w zajścia zamieniać się nie powinny, skoro Prusy widzą dobrą wiarę Austryi. Wszystko to przyśpieszyć winno rozdział dyecezyi wrocławskiej. *Silesia* zapewnia ciągle, że biskup Förster oświadczył, iż skoro tylko zniesienie jego będzie czynem dokonanym, żadnej nie przedsięweźmie czynności w pruskiej części dyecezyi, a nawet w sprawach administracyi dóbr biskupich nie będzie się z kapitułą wrocławską znosił.

W Berlinie wizyty monarsze jedne po drugich. Niebawem powtórzy się epoka *de l'antichambre des rois.* Zaledwie car opuścił Berlin, a już przyjechał przed parą dniami król saski. Znowu wycieczki do Poczdamu, obiady, uroczystości nakazane tym razem polityką jedności niemieckiej, a wzmacniające supremacyę pruską. Donoszą, że dzisiaj król saski opuści stolicę nad Sprewą i zostawi ją w oczekiwaniu — króla szwedzkiego.

Tak u dworu. W parlamencie, jakkolwiek sejm się odroczył, Izba panów zebrała się wcześniej, aby dogonić Izbę niższą w czynnościach parlamentarnych, a raczej antireligijnych. Wczoraj na porządku dziennym było prawo znoszące sławne art. 15, 16 i 17 konstytucyi. Nie chce się dać uprzedzić Izba panów w pospiechu i dla tego odrzuciła wniosek odesłania ustawy do komisyi i przyjęła ją od razu. Niezawodnie równie prędko rozprawi się z *Brodkorbgesetz* i zniesieniem klasztorów. Wtóruje tym wyścigom parlamentarnym *Nordd. allgem. Ztg* i w każdym numerze bije na klasztory, prawda, że z tych samych armat, ale zawsze zagrzewa do bezwzględniejszego jeszcze wystąpienia przeciw katolickim stowarzyszeniom.

Jakby w inny świat się wkracza pisząc o Zgromadzeniu narodowem wersalskiem. Tam rozprawiają nie o religii, ale o kraju i o jego ustawach organicznych. Prawda, że chodzi o to, czy dawna będzie komisya z 30tu czy nową utworzą. Rzecz ważna dla stronnictw Francyi, ale przy tem, co się dzieje w Europie, wchodzić w nią niepodobna. Zajmuje także bardzo dzienniki francuskie mowa p. Ferry miana na zebraniu lewicy, której jest przywódcą i gdzie utrzymywał, że opozycya do dwóch tylko punktów ograniczać się powinna, żądania wybieralności merów i zmienienia stanu oblężenia. Zbytnie zdaniem naszem niepokoi zapowiedziany jakiś manifest księcia Napoleona, skoro w nim niema być bonapartystą tylko republikanem. Wszak to zbyt już znana bonapartystowska sztuczka.

O Anglii słów kilka na wstępie. Nie wiemy jaki rezultat będzie interpelacyi p. Sullivana o mowę hr. Münstera. Wątpliwą zdaje się wiadomość podana w *Pall-Mall-Gaz.* jakoby Rosya znużona oporem Anglii zarządziła była rozpoczęcie konferencyj brukselskich w Petersburgu bez jej udziału.

Jako mały a ciekawy dodatek do ostatnich europejskich zwrotów *Gazeta Augsburgska* w korespondencyi z Berlina podaje: że krążyła tam w sferach dyplomatycznych wiadomość, jakoby jeden z posłów szwajcarskich oświadczył pewnemu mocarstwu, iż rząd helwecki zdecydowany był w przypadku, gdyby Francya w razie wybuchu wojny miała niezważać na neutralność Szwajcaryi, zawrzeć traktat zaczepno-odporny z państwem niemieckiem. Zdaje się, że skutkowała, jeśli to prawda, lekcya dana przez profesora szwajcara p. Bluntschli, że neutralność małych państw zależy tylko od dobrej woli wielkich.

W Danii spór Izb z rządem zakończył się, jak się zdaje, dymisyą ministerstwa.

Czytamy w niemieckich dziennikach: „Nowy reskrypt cesarza Aleksandra do rosyjskiej szlachty stwierdza, że cesarstwo podkopane jest socyalistyczną propagandą, i wzywa szlachtę, aby wspierała rząd we walce przeciw socyalistycznej partyi przewrotu jak najenergiczniej. Jeszcze otwarciej i obszerniej wystawione jest niebezpieczeństwo grożące państwu w skutku rozszerzenia się socyalistycznych teoryj w publicznym ukazie ministra sprawiedliwości hr. Pahlena, w którym między innemi stoi: „że w różnych okolicach rosyjskiego cesarstwa są ślady zbrodniczej propagandy, zagrażającej wszelkiej religii, moralności i prawu własności. Socyaliści i komuniści bywają karani według najostrzejszych przepisów prawa. Lecz złe już się tak zakorzeniło, że sądowe władze same już mu poradzić niemogą, zwłaszcza, że zgubne teorye przez nikogo dotąd nie zostały napiętnowane jak na to zasługują. Przeciwnie są osobistości, które już dla samego urzędowego charakteru swego od wszelkich komunistycznych i rewolucyjnych knowań zdala się trzymać winne, które jednak nietylko że na to co się dzieje w kraju obojętnie patrzą, ale śmią nawet na rząd wygadywać za to, że przeciw coraz bardziej szerzącej się zarazie występuje. Potrzeba więc, żeby póki jeszcze czas, wszystkie dobrze myślące żywioły społeczne złączonemi siłami nie tylko rząd w przedsięwziętych krokach bezpieczeństwa wspierały, ale i prywatnym wpływem rozszerzaniu zbrodniczych teoryi tamę stawiały“. Od dawna to już znaną rzeczą, że nihilistyczne teorye w Rosyi bardzo się przyjmują i rozszerzają, musiała jednak ta propaganda w ostatnich czasach zajść bardzo daleko, kiedy trzeba było aż takiego rządowego odwołania się władz do ludności Cesarstwa.“

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Lwów 21 maja. Sejm uchwalił budżet szkolny, podwyższając na wniosek p. Gołuchowskiego wydatki na 427,593 zł. Wezwano rząd, aby założył drugą szkołę realną we Lwowie i w Krakowie, tudzież wydział lekarski we Lwowie. Wieczór posiedzenie. Następują rozprawy nad wnioskiem o zmianę ordynacyi wyborczej.

Lwów 21 maja. Sejm na wniosek posła Chrzanowskiego uchwalił dziś wezwać rząd o założenie drugiej zupełnej szkoły realnej w Krakowie.

Wiedeń 21 maja. *(pryw.)* Nominacya Chluméckiego na ministra handlu jest rzeczą dokonaną; ministrem rolnictwa został hr. Hieronim Mannsfeld, syn byłego prezesa Izby panów hr. Collore do Mannsfelda, członek sejmu czeskiego i czeskiej Rady kultury krajowej, przewodniczący klubu wielkich właścicieli, liczy lat 33.

Wiedeń 21 maja *(pryw.)* Rada zawiadowcza kolei lwowsko-czerniowieckiej otrzymała poufną informacyą, aby przeprowadziła wszystkie kroki przygotowawcze do objęcia zarządu z uwagi na zamierzone zniesienie sekwestru.

Wiedeń 21 maja. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza pisma odręczne Cesarza, mocą których Chlumecky mianowany ministrem handlu, Mannsfeld ministrem rolnictwa, Banhans uwolniony na własną prośbę ze względu na stan zdrowia, łaskawie i z zupełnem uznaniem cesarskiem jego wiernych i znakomitych usług, oraz przeniesiony w tymczasowy stan spoczynku z zastrzeżeniem powołania napowrót do służby.

Belgrad 20 maja. Książę z trzema ministrami i ze świtą wyjechał dziś w podróż po kraju.

Bamberg 20 maja. *(pryw.)* Grecka królowa-wdowa Amalia umarła tu dzisiaj (wdowa po Ottonie I, królu greckim, córka Pawła Fryderyka Augusta Wks. Oldenburskiego ur. w r. 1818).

Berlin 20 maja Izba wyższa przyjęła w pierwszem czytaniu projekt ustawy znoszącej artykuły konstytucyi 15, 16 i 18, odrzucając wniosek Senfta-Pilsacha, aby odesłać sprawę do komisyi. *Nordd. allg. Ztg* zaprzecza formalnie doniesieniom dzienników o mniemanem okólniku Bismarka co do francuskiej ustawy o kadrach.

Berlin 21 maja. Król i królowa szwedzcy przybędą 28 maja o godz. 8 rano do Kiel, a tego samego dnia wieczór do Berlina. Poseł szwedzki jenerał bar. Bildt i pełnomocny minister szwedzki wyjeżdżają do Kiel naprzeciw króla. W towarzystwie pary królewskiej znajdują się szambelan dworu hr. Cronstadt i jenerał major hr. Lagerberg. D. 31 bm. uda się Królowa do Tharand, a 2 go czerwca odjedzie król do Drezna.

Berlin 21 maja. Książe Wilhelm Wirtembergski, podpułkownik i komendant pułku huzarów gwardyi otrzymał żądaną dymisyę z równoczesnym awansem na pułkownika i przeniesieniem do armii w charakterze oficera *à la suite.* Książe wyjeżdża w sobotę do Stuttgartu.

Monachium 20 maja. Grecka królowa wdowa Amalia, umarła w południe w Bambergu.

Paryż 20 maja. Hohenlohe powrócił wczoraj. Dziennik urzędowy donosi, że pełnomocnicy 17tu państw, między temi Niemcy i Austro-Węgry, podpisali tu wczoraj konwencyę między-narodową co do miar metrycznych. Przystąpienie innych państw pozostawiono do ich woli, ale jest podobno zapewnione. Cała komisya konstytucyjna podała się do dymisyi, z tego powodu wybrana być ma nowa komisya do wstępnych obrad nad przedłożeniami konstytucyjnemi i ustawą wyborczą. Depesze z obozu Karlistów donoszą, iż Karliści obsadzili Orio i Usubil.

Petersburg 20 maja. Dzienniki donoszą, że w komitecie ministrów oświadczyła się większość za południowym kierunkiem kolei żelaznej sybirskiej z Niżnego-Nowogrodu do Kazania i Jekaterinburga.

Londyn 20 maja. W Izbie niższéj odpowiada Disraeli na interpelacyę Sulivana odnoszącą się do mowy hr. Münstera w klubie narodowym, co następuje: Uwagi Münstera były natury prywatno-osobistéj, klub narodowy zaś jest stowarzyszeniem więcéj religijnem, niż politycznem. Obecność posłów zagranicznych w takim klubie i wyrażenia hr. Münstera wprawdzie nie zgadzają się ze zwyczajem przyjętym w dyplomacyi, lecz nie jest rzeczą godną ministra angielskiego ograniczać wolność słowa. Zresztą gdyby hr. Münster przejechał się do Irlandyi, przekonałby się, że położenie katolików w Niemczech nie jest analogicznem z położeniem katolików w Anglii.

Neapol 20 maja. Dziś powtórzyły się znów burdy na uniwersytecie, lecz mniejsze od wczorajszych. Między aresztowanemi wczoraj 17 osobami znajduje się tylko pięciu studentów.

Wenecya 20 maja. Cesarzewicz niemiecki z małżonką wyjechali dziś o 11ej w nocy, żegnani z zapałem przez ludność.

Madryt 20 maja. Karliści wyparci zostali z Chelva.

Konstantynopol 20 maja. Rząd i bar. Hirsch zgodzili się na oddanie kwestyi spornych w sprawie kolei żelaznej do rozstrzygnięcia sądowi polubownemu, do którego ze strony rządu wybrani zostali Serwer pasza i Odian effendi, ze strony bar. Hirscha, hr. Prokesch i prof. Kremer. Według pewnych wiadomości po stronie sędziów polubownych tureckich mają stać trzej znakomici inżynierowie angielscy.

Kursa. Wiedeń 21 maja, godz. 2 m. 45 po poł. Renta papierowa 70 40 — Renta srebrna 74·70. — Losy z r. 1860 111·75 — Akcye Banku Narod. 964· — Akcye kredytowe 236·50. — Londyn 111·25 — Srebro 102·55. — Napoleony 889. — Dukaty 5·28½. — 100 Mark pruskich 54·40. — Lombardy 131·—. — Losy z r. 1864 139·— — Akcye kolei Karola Ludwika 234·50. — Akcye Lwowsko-Czerniowieckiej 140·—. — Akcye kolei węg. półn. wschod. 123·50· — Akcye kolei węg.-wschod. 50·— Losy tureckie 55·40. — Obligacye indemn. galicyjskie 87·35. — Obligacye węgierskie 82·25. — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 135·— Akcye franko-półn. austr. 156·— Akcye franko-węg. 62. — Akcye franko-austr. 44·— Tal. 163·25.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 21 maja.

	żądają	płacą
Srebro austryackie za 100 złr.	103 50	101 50
Kupony srebr. płatne „	103 50	101 50
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	154 50	152 —
Pruskie Reichsm. za 100 M.	54 70	54 —
Dukat austryacki 1 sztuka	5 28	5 20
Napoleondor 1 sztuka	8 96	8 80
Oblig. Indemn. galic. za 100 zł.	88 25	87 —
4% listy zastaw. „ „	77 —	76 —
5 „ listy zastaw. „ „	87 75	86 25
5½% Listy Zastawne Gal. Zakładu Kredytowego w Krakowie 36 l.pł.sr.	94 —	92 50
5-proc. „ „ 36 l.pł.bn	92 —	91 —
6-proc. „ „ 18 l.pł.bn	94 —	93 25
7-proc. „ „ 20 l.pł.bn	101 —	100 —
Listy hipoteczne	93 —	92 25
6 „ zakł. kred. włoś. 100 zł.	100 —	98 —
5 „ oblig. poż. węg. „ 120 zł.	101 50	99 20
Losy prem. węg.	83 50	81 50
Akcye banku Gal. dla Han. i Przem. z 40%	80 —	75 —
Prioritety 100-proc.	90 —	85 —
Akcye Banku hipoteczn. gal.	249 —	247 —
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	236 —	232 —
„ „ Lwowsko-Czern. zł. 200	142 —	139 —
„ „ Warszaw.-Wied. rb. 60	92 —	91 —
4% listy zast. Król. Polsk. s. I. r. 100	96 50	94 50
4 „ „ „ „ II.	97 —	94 75
5 „ „ „ „ rsr. 100	93 50	91 75
4 „ „ likwid. „ „ 100	80 75	79 25
Oblig. kolei rumuńskiej tal. 100	35 —	33 —

Wiedeń 20 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług. pańs. bank.	70 50	70 40
„ „ „ srebr.	74 75	74 65
Obligacye indemn. niż. Austryi	99 —	98 50
„ „ czeskie	— —	98 —
„ „ węgierskie	82 40	82 —
„ „ galicyjskie	87 75	87 25
„ „ bukowińsk.	— —	86 —
„ „ siedmiogr.	79 25	78 25

	żądają	płacą
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	100 50	100 —
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	98 —	97 50
4 „ galicyjskie	— —	76 75
5 „ „	— —	87 —
6 „ galic. zakł. kred. włość.	100 50	100 —
5 „ węgierskie listy	86 50	86 —
5 „ zakładu kredyt. austr.	97 —	96 60
5 „ zakł. kred. ziems. austr. spłacalne w 33 latach	88 —	87 25
5 „ Domin. państw. 120 złr.	127 —	126 75
6 „ Banku gal. hipot.	92 50	92 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożyczki z r. 1839	273 —	271 —
„ „ „ 1854	104 75	104 25
„ „ „ 1860	112 25	112 10
1/5 losów pożyczki austryac. państw. z r. 1860	116 75	116 25
Losy pożyczki z r. 1864	139 —	138 50
„ prem. pożyczki węg.	82 50	82 25
„ Comorente	22 50	21 50
„ Kredytowe	167 —	166 50
„ Żeglugi par. na Dunaju	95 75	94 25
„ księcia Salm	37 25	36 75
„ „ Palfy	28 25	27 75
„ „ Klary	25 —	27 50
„ hr. St. Genois	28 —	27 75
„ miasta Budy	28 25	27 75
„ księcia Windischgraetz	21 75	21 25
„ hr. Waldstein	23 25	22 75
„ hr. Keglevich	13 —	12 —
„ Rudolfa	13 50	13 25
„ tureckie 400 frank.	55 50	55 30
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	965 —	963 —

	żądają	płacą
Zakładu kredytowego	236 —	235 75
Żeglugi parowej na Dunaju	402 —	400 —
Kolei północnej Ferdynanda	1975	1970
Kolei rządowej fr. a.	297 —	296 50
„ zachodniej c. Elżbiety	186 50	186 —
„ Południowej	129 25	128 75
„ Galicyjskiej	234 24	234 —
„ Czerniowieckiej	139 50	139 —
„ Albrechta	76 —	74 —
„ węg. półn.-wschodniej	123 —	122 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	143 50	143 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	131 75	131 25
„ Koszycko-Bogumił.	134 50	134 —
„ Siedmiogrodzkiej	129 50	129 —
„ Cisańskiej	194 —	— —
„ wschodnio-węgierskiej	60 —	49 75
„ austryack. półn.-zach.	155 75	156 25
„ Franciszka Józefa	170 —	169 50
Banku anglo-austryackiego	130 —	129 75
„ anglo-węgierskiego	11 50	11 —
„ austryackiego ogólnego	— —	— —
Zakładu Kredytowego węg.	225 —	224 75
Banku franko-austryackiego	45 —	44 50
„ franko-węgierskiego	62 —	61 50
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ galicyjskiego hipoteczn.	— —	246 —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	64 —	63 50
„ austryack. związkow.	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	94 —	93 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Naddniestrzańskiej	29 —	27 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	83 50	83 —

	żądają	płacą
Kolei cesars. Elżbiety 5% za (sr. prusk. 100 złr.)	[illegible]	[illegible]
„ Emisya z r. 1862	[illegible]	[illegible]
„ państwowa St. 500 fr	[illegible]	[illegible]
Emisya z r. 1867	[illegible]	[illegible]
„ południowa St. 500 fr.	[illegible]	[illegible]
Bony 1875—1876 6%	[illegible]	[illegible]
„ półn. c. Ferd. 100 zł. m. k.	[illegible]	[illegible]
„ „ 100 zł. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ „ w srbr. 5%	[illegible]	[illegible]
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ południ. półn. niem 5% za 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
5% w srebrze	[illegible]	[illegible]
„ gal. Kar. Lud. 300 zł. w. a. w srebr. 5% za 100	[illegible]	[illegible]
Emisya II.	[illegible]	[illegible]
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	[illegible]	[illegible]
Emisya z r. 1867	[illegible]	[illegible]
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 złr.	[illegible]	[illegible]
„ półn.-czeska po 300 złr. (srebr. 5% za 100)	[illegible]	[illegible]
Towarz. żegl. par. na Dunaju za 100 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	[illegible]	[illegible]
Towarz. pragskie przemysłowe żel. po 300 złr.	[illegible]	[illegible]

Waluty.

	żądają	płacą
Cesarskie korony	[illegible]	[illegible]
„ dukat na wagę	[illegible]	[illegible]
„ „ obrączkowy	[illegible]	[illegible]
Złoto al marco	[illegible]	[illegible]
Napoleondory	[illegible]	[illegible]
Fryderyki	[illegible]	[illegible]

	żądają	płacą
Suwereny angielskie	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Srebro	[illegible]	[illegible]
Pruskie bilety kasowe	[illegible]	[illegible]

Lwów 20 maja.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	[illegible]	[illegible]
„ cesarski	[illegible]	[illegible]
Półimperyał rosyjski	[illegible]	[illegible]
Rubel srebrny	[illegible]	[illegible]
„ papierowy	[illegible]	[illegible]
Talar pruski	[illegible]	[illegible]
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	[illegible]	[illegible]
„ „ Banku hipotecz.	[illegible]	[illegible]
„ galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei gal. K. L. b. k.	[illegible]	[illegible]

Warszawa 18 maja.

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	[illegible]	[illegible]
„ kupon	[illegible]	[illegible]
„ małe	[illegible]	[illegible]
„ kupon	[illegible]	[illegible]
Likwidacyjne	[illegible]	[illegible]
„ kupon	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei warszawsko-wiedeńskiej	[illegible]	[illegible]
„ bydgoskiej	[illegible]	[illegible]

(1259-1-2)

Za dusze ś. p.
Ks. Jerzego Lubomirskiego
odbędzie się
Msza Ś. żałobna
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
d. 24 Maja 1875 r. o godz. 11 rano.

(1261)

We Wtorek dnia 25 Maja 1875 r.
o godzinie 10éj zrana,
W KOŚCIELE OO. KAPUCYNÓW
odprawionem będzie
Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy ś. p.
Józefa hrab. Szembeka
byłego dziedzica dóbr Poręba Żegota,
na które zaprasza się Krewnych, Przyjaciół i pobożną Publiczność.

Ogłoszenie.

Nr. 6. (1255-1-3)

Komitet odbudowania kościoła parafialnego w mieście Ropczycach, ogłasza powtórny raz niniejszem, iż **do 6go Czerwca r. b.** przedłużony jest termin, w którym plany i kosztorys na rzeczone odbudowanie, oraz warunki licytacyjne mogą być przejrzane w biurze Wydziału powiatowego tamże w godzinach kancelaryjnych, a następnie i oferty opieczętowane zaopatrzone w wadyum w kwocie 4.500 złr. w. a. i marką stemplową, w tymże terminie tj. do 6 Czerwca r. b. w południe od przedsiębiorców przyjmowane będą. — Koszta ogólne wynoszą czterdzieści pięć tysięcy (45,000) złr. w. a. — Oferty powyżéj wymienionemi wymogami niezaopatrzone, uwzględnione nie będą.

Z komitetu budowy kościoła parafialnego

Ropczyce, d. 19 Maja 1875 r.

Przewodniczący: *Ignacy Deisenberg.*

Swoszowice.

Kąpiele sławne ze swoich leczniczych skutków, **otwarte będą z dniem 1 Czerwca.** — Zarząd porobił znaczne polepszenia, wyrestaurował łazienki i mieszkania, urządził ogród i spacery, postarał się o dobrą restauracyą. (1322-1-3)

Zakład wodoleczniczy
„Mürzzuschlag“
w Alpach styryjskich,

obok sławnéj kolei na Semmering położony, rozpoczął z dniem 1ym Maja swoją porę letnią. — Zapytania dotyczące przyjęcia przyjmuje **Dr. Tadeusz Bieliński,** Wasserheilanstalt Mürzzuschlag nächst dem Semmering. (1315-1-6)

MIGRENY i NEWRALGIE.

GUARANA
PP. GRIMAULT ET Cie APTEKARZY w PARYŻU
8, ulica Vivienne.

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody ocukrzonéj i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault & Comp.** (32-16-18)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. Mikolasza, Berlinera i Ruckera, — w Brodach u p. Kullaka i Franzosa, — w Rzeszowie u p. Schaitera, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

BEZ BOLU
i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Habsburgergas. 1.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (64-28-)

L. 39 D. DYREKCYA (1260)

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

podaje do wiadomości Szanownych Członków, **uprawnionych do brania udziału w Zgromadzeniu ogólnem w d. 7 Czerwca b. r. w Krakowie** odbyć się mającem, że podała do Szanow. Zarządów kolei: Karola Ludwika, Czerniowieckiéj, pierwszéj węgiersko-galicyjskiéj (Łupkowskiéj) i Albrechta o zniżenie ceny przejazdu na to zgromadzenie.

Szanowny zarząd kolei Karola Ludwika przychylając się pod dniem 11 b. m. do przedstawienia Dyrekcyi Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, następujące udzielił ułatwienia: Udający się na Zgromadzenie ogólne Członkowie Towarzystwa zniżoną mają opłatę za przejazd na całéj przestrzeni kolei Karola Ludwika **od dnia 4 do d. 10 Czerwca b. r. włącznie przy użyciu II. klasy w zwykłych osobowych lub mięszanych pociągach,** a to w ten sposób, że za pobraniem biletu I. klasy do Krakowa, tensam bilet służyć będzie do powrotu z Krakowa, pod warunkiem, że się Członkowie przy kasie biletowéj na kolejach wykażą kartą legitymacyjną i kartą wstępu, któreto karty wraz z biletem jazdy pozostać mają w rękach podróżującego w celu wylegitymowania się w podróży do Krakowa i z powrotem. Karty legitymacyjne i bilety zostaną, tak na stacyach wyjazdu, jak i na stacyi kolejowéj w Krakowie z powrotem, ostemplowane — i takowe oddane być winny przy wysiadaniu na téj saméj stacyi — z któréj wyjazd do Krakowa nastąpił.

Powyższe ułatwienia nie mają miejsca przy użyciu pociągów pospiesznych lub do przejazdu Iszą i IIIcią klasą.

Szanowny Zarząd kolei Iszéj węgiersko-galicyjskiéj (Łupkowskiéj) przyzwolił na przejazd tą koleją **po cenach zniżonych o $33^1/_3$%.**

Od innych Zarządów kolei Dyrekcya dotąd nie otrzymała uwiadomień, nieomieszka jednak niezwłocznie po nadejściu takowych, podać do wiadomości publicznéj.

Dyrekcya zawiadamia w końcu, że karty legitymacyjne i karty wstępu dla Szanownych Członków wydaje biuro Dyrekcyi w Krakowie i biuro Reprezentacyi Dyrekcyi we Lwowie, gdzie Szan. Członkowie pisemnie lub osobiście po takowe zgłosić się zechcą.

Kraków, dnia 18go Maja 1875 r.

H. Wodzicki. H. Komar. H. Kieszkowski.

TYMCZASOWE DONIESIENIE.

Podpisany ma zaszczyt zawiadomić Szanownych mieszkańców miasta Krakowa i okolicy, że w ciągu miesiąca Maja przybędzie tutaj

Dyrektor H. Mellini

i dawać będzie szereg przedstawień w swoim wspaniałym, umyślnie na to wystawionym

TEATRZE w Rynku głównym.

Przedstawienia te zawierają najnowsze i najciekawsze rzeczy z dziedziny wyższéj magii, fizyki, optyki, hidrauliki itd. itd. między innemi: **Medium: Trzej młodzieńcy w ognistym piecu; Ukrzyżowany, czyli uwolnienie z pętów bandy Samsona; Indyjska czarodziejska skrzynia, czyli mężczyzna nie dający się zranić; Fakir i śpiąca dziewica** (całkiem nowe przedstawienie wzbudzające wielkie wrażenie). Następnie: **przedstawienie wspaniałych, sztucznie ożywionych Obrazów świata.**

Pokazywanie rzeczywistych zjawisk duchów i strachów, w tym rodzaju wykonane jedynie przez dyrektora Melliniego; **Ogromny potrójny wspaniały wodotrysk** (zwany Chromotechtecataractapoicile) niewidzianéj dotychczas wspaniałości barw i pełności światła, czarujące przyozdobienia i wspaniałe obrazy żyjące (tableaux vivants).

Dzień otwarcia teatru i wszelkie bliższe szczegóły w swoim czasie ogłoszone zostaną. (1262-1-)

Z uszanowaniem
JAN CHRZCICIEL FUCHS, zarządca.

Najnowsze wielkie wylosowanie pieniężne

którego pierwsze ciągnienie **d. 16go i 17go Czerwca b. r.** się odbędzie. W tem przez państwo poręczonem wylosowaniu wyciągnięte będą w kilku miesiącach

7.772,000 Marek niem.

które wypłacone będą biorącym udział w losowaniu. Oprócz **42,500 wygranych pieniężnych** jest największa wygrana

w danym razie 375,000 Mrk. n.

Do tego szczególnie rzetelnego wylosowania może każdy **losy oryginalne** (nie promesy) otrzymać i kosztuje:

Jeden los	**6 marek n.**	**czyli 3**	**złr.**	**30**	**c. w. a.**
Pół losu	**3**	„ „ **1**	„	**65**	„ „
Ćwierć losu	**1½**	„ „ —	„	**85**	„ „

Zamówienia wykonane będą za nadesłaniem gotówki lub za zaliczką punktualnie i dyskretnie nawet w najodleglejsze okolice, urzędowe wykazy wygranych i pieniądze wygrane rozesłane będą zaraz po ciągnieniu, a prospekta darmo rozdane.

Każdy hamburski dom handlowy udzieli wiadomości o naszéj firmie.

Zechce się zatem każdy pełen zaufania udać do podpisanéj, w całym świecie znanéj firmy, któréj powierzoną została sprzedaż tych korzystnych losów.

Gebrüder Lilienfeld,
Staatspapieren-Geschäft
HAMBURG.

(1325-1-10)

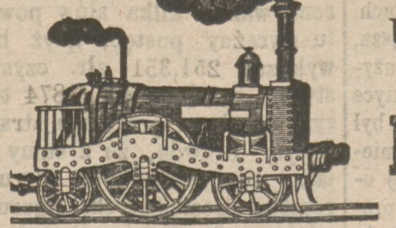
MIGRAINES ET NÉVRALGIES
PAULLINIA-FOURNIER

Od r. 1840 jest środkiem popularnym przeciw NEWRALGIOM, GASTRALGIOM, a szczególniéj MIGRENOM i gwałtownym bólom głowy, do uśmierzenia ktorych w pięciu minutach wystarcza jedna paczka. Jestto środek specyficzny przeciw dolegliwościom **nerwowym i wyniszczeniu.** Działania jéj sprawdzone zostały tak w prywatnych domach jak i w szpitalach i potwierdzone przez Lekarzy Fakultetu medycznego Paryskiego, a mianowicie PP. **Trousseau, Grisolle, Cruveilher, Huguier, Monod, Barthez** etc.

NB. Wystrzegać się fałszerstw i naśladownictw, które są tem liczniejsze, im większego nabywa powodzenia ten środek. (4-10-)

Skład główny w Paryżu w aptece Pa. E. Fournier et Cie na ulicy de Londres No 15.
W Krakowie w aptece J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha.

Ces. król. uprzyw.



Kolej galicyjska Karola Ludwika.

Obwieszczenie.

Z dniem 10 Maja r. b. wprowadzonym został w życie dodatek do wyjątkowej taryfy II z dnia 1 kwietnia r. b. dla przewozu zboża, ziarn strączkowych i wyrobów mełtych, pomiędzy rumuńskiemi i galicyjskiemi stacyami z jednej strony, a stacyami północnych Niemiec z drugiej strony.

Ten dodatek, dla którego w obwieszczeniu naszem z dnia 1 kwietnia r. b. do liczby 2524 postawione warunki są obowiązujące, nabyć można tak w naszych stacyach do bezpośredniego ruchu należących, jak również w naszych ekonomatach we Lwowie i w Wiedniu.

Lwów dnia 15 Maja 1875 r. (1252-2-3)

Dyrekcya ruchu.

MYSZKOWSKI
(1305-3-5) **krawiec męzki**
przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 356
poleca świeżo założony
Magazyn sukien męzkich

w najświeższym guście, oraz sukna i korty krajowe i zagraniczne w najlepszych gatunkach. Przyjmuje wszelkie obstalunki po cenach umiarkowanych.

Fabryka powozów
RUDOLFA FUCHSA
w Białéj pod Bielskiem

ma na składzie pojazdy różnego rodzaju i poleca takowe Szan. Publiczności po bardzo przystępnych cenach. (1113-7-20)



We Lwowie u pp. A. Steif Synów. (11-18-)

Ksiądz

z księstwa Poznańskiego, poszukuje miejsca na kapelana lub nauczyciela domowego. Listy franco przyjmuje Administracya „Czasu“ pod lit. **S. N.** (1306-2-2)

Poszukuje się
asystenta farmacyi

do samodzielnego prowadzenia apteki kąpielowej. — Bliższą wiadomość udzieli aptekarz *Majer* w Suchy. (1300-2-3)

EAU DES CORDILIERES.

Woda do zębów przygotowana według recepty od Indian bieli, utrzymuje, zabezpiecza od próchnienia i leczy najgwałtowniejszy ból zębów, wzmacnia dziąsła i nadaje woń bardzo przyjemną w ustach.

Medal na wystawie w Lyonie w roku 1872.

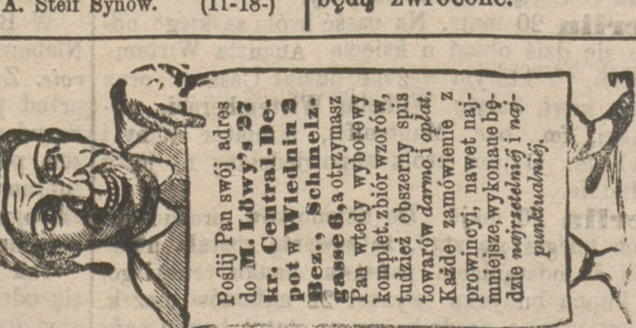
Skład główny w Paryżu 61, rue Hauteville. — Dostać można w Krakowie w aptekce P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka, — we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (579-12-12)

Starą piękną saską,

wiedeńską i sewrską porcelanę, jakoto: figury, pojedyncze filiżanki, talerze, także całe serwisy, stare prawdziwe koronki, starożytne naczynia złote i srebrne, tabakierki złote i emaliowane, starożytne zegary bronzowe itd. poszukuje się do zakupna.

Oferty przyjmuje p. Louis Modern z Wiednia, w Krakowie, w hotelu Drezdeńskim.

Za przesłane przedmioty z okolicy wypłaconą będzie w danym razie natychmiast kwota pieniężna, nieodpowiednie zaś przedmioty natychmiast będą zwrócone. (1151.5-)



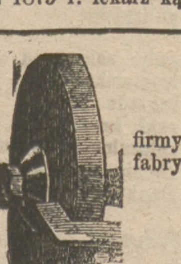
Otwarcie 15 Maja 1875 r.

Kąpiele mułowe, siarczane i żelaziste

NEUDORF

pod Wesiritz w Czechach, stacya kolei Mies (obok Marienbadu).

Miejsce lecznicze w zdrowem, romantycznem położeniu, zdroje do picia i kąpieli (odpowiadające wodom w Schwalbach), **szczawiki żelaziste, zdroje natronowe i siarczane,** obszerne w organiczne działające składniki obfite **pokłady mułowe. — Kąpiele mułowe, żelaziste** (wanny Schwarza) i **siarczane** urządzone wedle najnowszych zasad, następnie **kąpiele parowe, wietrzne i natryskowe.** Nadzwyczajny skutek w chorobach gośćcowych i reumatycznch, skrzywieniach i porażeniach, tudzież w osłabieniach, bladaczce dolegliwościach żołądka i kiszek itd. Z wszelką wygodą urządzony nowy budynek do leczenia, otoczony parkiem i lasami, stanowi środkowy punkt bliższych i odleglejszych wycieczek w przepyszną okolicę. Postarano się o czytelnię, salon do grania w bilard i na fortepianie, kryty chodnik a szczególnie o tanią i doskonałą kuchnię tudzież o piękne i tanie mieszkania. Codziennie 4-krotna regularna komunikacya z położoną w pobliżu stacyą kolei Mies. — Bliższych szczegółów udziela zarząd kąpielowy w Neudorf a od 15 Maja 1875 r. lekarz kąpielowy **Dr. Ryszard J. Dlauhy** w Wiedniu IX Spitalgasse 5. (1024-3-6)



Tarcze szmirglowe

firmy „Société générale de agglomérés magnésiens“ dla fabryk machin, odlewarni, fabryk wagonów i lokomotyw i obrabiających drzewo.

1) są trwalsze i dostarczają szybciéj robotę niż dotychczas w użyciu będące;
2) ponieważ są wyrabiane bez kleju i kauczuku, przeto się nie zasmarowują;
3) mogą być olejem obrabiane;
4) są między wszystkiemi tarczami najlepsze i najtańsze. (1213-3-6)

Główny skład i jedyne zastępstwo ma
Sam. Mendl, w Wiedniu, II., Schöllerhof.
Cenniki darmo i opłatnie.

HOGG. APTEKARZ, 2, RUE DE CASTIGLIONE, PARYŻ. JEDYNY WŁAŚCICIEL.

HUILE DE FOIE DE MORUE DE HOGG

TRAN Z WĄTROBY STOKFISZU HOGGA.



Przeciw słabościom PIERSIOWYM, SUCHOTOM, ZAPALENIU PŁUC, KATAROM, KASZLOM CHRONICZNYM, SKROFUŁOM, LISZAJOM, GRUCZOŁOM, UPŁAWOM, WYCHUDNIENIU DZIECI, OGÓLNEMU OSŁABIENIU, REUMATYZMOM (GOŚCOWI), etc.

Tran ten wytworzony ze *świeżej wątroby stokfiszu* jest naturalny i czysty, najdelikatniejsze żołądki go znoszą, działanie jego jest szybkie i pewne, a *wyższość* tego tranu nad wszelkiemi innymi tranami zwyczajnymi, lub w połączeniu z żelazem etc., jest dziś *powszechnie uznaną.*

TRAN HOGGA sprzedaje się jedynie we *flaszkach trójgraniastych,* kształt flaszek złożony u władz właściwych jako własność specyalna i wyłączna stosownie do przepisów prawa.

Unikać fałszerstw. — Znajduje się w głównych aptekach.

Dostać można w Krakowie w aptekach J. Trauczyńskiego i W. Redyka. (337-8-)

W APTECE „POD GWIAZDĄ“
Konstantego Wiszniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiéj dostać można świeżéj

KROWIANKI styryjskiéj. (948-12-)

Faetonik  **i Bryczka**

mało używane, **są do sprzedania.** Wiadomość u p. *Kleczyńskiego*, siodlarza przy ul. Szpitalnéj obok hotelu Pollera. (1140-3-3)

Isze piętro

w domu pod Nr. 41 w Rynku, na linii A—B., składające się z czterech pokoi, przedpokoju, kuchni, spiżarni i strychu — **jest od 1 Lipca b. r. lub zaraz do wynajęcia.** — Bliższa wiadomość w handlu win **A. Ciechanowskiego.** (1296-4-6)

Nakładem *Th. Chr. Fr. Enslina* w *Berlinie* wyszło właśnie i jest do nabycia przez wszystkie księgarnie:

DIE
Görbersdorfer Heilanstalt
des **Dr. G. Brehmer.**

Eine Klinik für chronische Lungenkranke dargestellt von H. K. Busch. Cena 2 marki. Zakład leczenia Dr. Brehmera, zkąd najprzód wyszła nauka o **możności wyleczenia suchot płuc** i który od wielu lat zadziwiającemi skutkami, względnie **wyleczeniami suchot** prawdziwości téj nauki dowiódł, opisany tutaj jest po raz pierwszy przez jednego z byłych pacyentów. Życzyć należy, aby to małe pisemko było dla cierpiących na płuca przewodnikiem do **wyzdrowienia.** (1018-10-12)

W Niegowici

z przyległościami, **jest propinacya do wydzierżawienia** od 1 Lipca b. r. — Zgłoszenia do właściciela w miejscu, poczta **Gdów.** (1299-2-3)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specyalnie przygotowana z Bizmutem, dlatego to działa szczęśliwie na skórę, **niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY
Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — we Lwowie u pp. A. Steif synów, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (17-65-)



(48-16-)

Czcionkami Drukarni Leona Paszkowskiego. Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.